PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 273 — ROK VIII — ŁÓDŹ, PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1952 ROKU — CENA 10 GR.

Dzień naszego budownictwa

W dniu 12 bm. w przemyśle BAWEŁNIANYM najlepsze wyniki osiągnęły załogi: przędzalni cienkoprzędnej ZPB w Piotrkowie — 105,3 proc. wykonania planu dziennego, przędzalni średnioprzędnej ZPB w Zgierzu — 110,8 proc. oraz tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego — 113,6 proc.

Najgorsze wyniki w realizacji planów dziennych uzyskały załogi: przędzalni cienkoprzędnej ZPB w Pabianicach — 97,2 proc., przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Waltera — 90 proc. i tkalni ZPB w Bełchatowie — 62,7 proc.

W przemyśle WEŁNIANYM najlepsze wyniki uzyskały: przędzalnia ZPW im. Barlickiego — 116,5 proc. i tkalnia ZPW im. Wiosny Ludów — 107,2 proc.

Najgorsze: przędzalnia ZPW im. Łukasińskiego — 78,6 proc. i tkalnia ZPW w Konstantynowie — 78,8 proc.

Jak nie należy pracować i postępować



— Zepsuło się krosno, co robić?

— Teraz nie mam czasu, przyjdźcie później...

— Majstrze, zerwał się goniec...

— Nie dobrze, ale co ja na to poradzę? Przyjdzie majster z następnej zmiany, to go naprawi...

— Majstrze, coś się zacięło, warsztat stanął.

— To nic. Nie opłaci się już reperować. Do końca zmiany pozostała tylko godzina, odpocznijcie więc sobie, ja mam teraz inne zajęcie.

I majster Gossa zabiera się do... dłubania w nosie i rozmyślania nad tym, co by tu zrobić, aby wskazówki zegara posuwały się szybciej i aby on nie potrzebował zbytnio szafować swoimi wiadomościami nabytymi w Technikum.

Kończy się zmiana. Majster Gossa od razu zamienia się w szybkobiegacza i w tempie, którego by się nie powstydził sam Zatopek, mija bramę zakładu.

Tymczasem potykając się o porozrzucane po sali czółenka, resztki nici, cewki itp., przychodzi majster zmianowy, Różkiewicz.

— A to mi zostawił bałagan — mówi, myśląc o swoim poprzedniku, a potem powolnym krokiem przechodzi między warsztatami i znika w swym pokoju. Często nawet na kilka godzin.

Tak to w skrócie wygląda „praca i współpraca" dwóch majstrów z Zakładu „C" ZPB im. Stalina — Gossa i Różkiewicza. Podobnie też przedstawia się wykonanie planów przez powierzone ich opiece zespoły. Zespół Gossa: wrzesień — 89 proc., październik — 84 proc., I dekada listopada — 82 proc. Zespół Różkiewicza: wrzesień — 89 proc., październik — 89 proc., I dekada listopada — 86 proc.

Najwyższy czas, aby obydwaj majstrowie solidnie zabrali się do pracy. Czas skończyć z bezdusznością i nieróbstwem. Niech wezmą przykład z pracujących w tejże samej sali brygad Manickiego i Tarczyńskiego, które jeszcze w sierpniu nie wykonywały swych zadań, a od września realizują je z nadwyżką.

20 listopada pierwsza sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Kancelaria Rady Państwa podaje do wiadomości, że Rada Państwa uchwałą z dnia 13 listopada 1952 r. zwołała pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 20 listopada 1952 r.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się o godz. 10 w czwartek dnia 20 listopada 1952 r. w gmachu Sejmu w Warszawie.

Społeczeństwo polskie zapoznaje się z wielkim dorobkiem narodów ZSRR

WARSZAWA 13. 11.

Na licznych imprezach o charakterze naukowym i kulturalnym, w świetlicach, na różnych wystawach organizowanych przez koła TPR-R, społeczeństwo polskie zapoznaje się z bogatym dorobkiem Kraju Rad.

W osiedlu akademickim w Szczecinie, które zamieszkuje blisko 2 tys. studentów wyższych uczelni, otwarto z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej gabinet podstaw marksizmu-leninizmu.

Codziennie przewija się przez gabinet kilkudziesięciu słuchaczy ze wszystkich uczelni.

W Katowicach oddział miejski Ligi Lotniczej zorganizował wystawę modeli samolotów radzieckich i polskich. Eksponaty na wystawę wykonali młodzi konstruktorzy w 22 modelarniach, istniejących na terenie woj. katowickiego.

Na terenie Lublina szczególnie aktywnym udziałem w obchodzie Miesiąca wyróżnia się młodzież ze szkoły TPD nr 1, która wystąpiła z programem artystycznym w 26 różnych zakładach pracy i instytucjach, m. in. w FSC im. Bolesława Bieruta



Robotnicza Łódź serdecznie przyjmowała artystów radzieckich

Wczoraj bawiła w Łodzi grupa artystów radzieckich Teatru im. Mossowieta. Robotnicza Łódź zgotowała miłym gościom gorące przyjęcie.

Gości radzieckich powitali przedstawiciele Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, przedstawiciele Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, SPATIF i inni.

Na serdeczne powitanie odpowiedział w imieniu artystów radzieckich tow. Aleksander Szaps, reżyser Teatru im. Mossowieta.

„Uważaliśmy za swój przyjemny obowiązek — powiedział m. in. tow. Szaps — odwiedzić Łódź, miasto pięknych tradycji rewolucyjnych. Pozwólcie mi przekazać — w imieniu zespołu Teatru im. Mossowieta i w imieniu ludzi radzieckich — słynnym włókniarzom łódzkim najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia".

Goście radzieccy zwiedzili następnie atelier Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych. Powitał ich w imieniu pracowników Filmu Polskiego reżyser Aleksander Ford. W serdecznej rozmowie, jaka wywiązała się podczas zwiedzania hal atelier, artyści radzieccy dawali wyrazy ogromnego zainteresowania naszą młodą kinematografią i wypowiadali słowa uznania dla takich naszych filmów jak „Ostatni etap" i „Młodość Chopina".

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej i Szkoły Filmowej podejmowali tymczasem reżysera A. Szapsa, który wygłosił do nich prelekcję nt. „Sztuka radziecka w walce o pokój". Po wspaniałej prelekcji wywiązała się żywa, bezpośrednia rozmowa.

W godzinach popołudniowych cała grupa artystów radzieckich udała się do Klubu Fabrycznego Zakładów im. Stalina. Robotnicy tych zakładów, którzy do ostatnich miejsc wypełnili salę teatralną Klubu, przyjęli pojawienie się artystów radzieckich burzliwą, długo nie milknącą owacją, wiązankami kwiatów, okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

Witając przybyłych gości, przedstawiciel ZPB im. Stalina, tow. Marecki, powiedział:

„W imieniu załogi, która nosi dumne imię wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu, wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, towarzysza Stalina, zapewniam Was, drodzy przyjaciele i za Waszym pośrednictwem ludzi radzieckich, że nie będziemy szczędzili trudu i wysiłku w walce o zbudowanie socjalistycznej ojczyzny, że nie spoczniemy w walce o pokój, której przewodzi bohaterski naród radziecki".

Okrzyk mówcy: „Niech żyje i pogłębia się wieczysta przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego" — podchwycili zebrani huraganowymi oklaskami i potężnym, długotrwałym skandowaniem: „Sta-lin, Po-kój".

Napięcie gorących uczuć ze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sztafeta pokoju młodzieży polskiej poniesie pozdrowienia na Kongres w Wiedniu

WARSZAWA 13. 11.

Na wezwanie ŚFMD, wraz z postępową młodzieżą całego świata młodzież polska przystąpiła do organizowania „wielkiej sztafety pokoju". Sztafeta pokoju młodzieży polskiej powiezie na Kongres Narodów w Obronie Pokoju pozdrowienia od młodzieży i meldunki o jej pokojowej pracy dla dobra ojczyzny.

Młodzież w porozumieniu z komitetami obrońców pokoju, komitetami Frontu Narodowego oraz organizacjami masowymi i sportowymi powołuje ostatnio komisje organizacyjne sztafety, które przystępują już do pracy.

* * *

„Wielka sztafeta pokoju" młodzieży polskiej przebiegać będzie przez nasz kraj w dniach 20 — 27 listopada br. Wyruszy ona z gmin, zakładów pracy i szkół i poprzez miasta powiatowe, a następnie wojewódzkie zdążać będzie do trasy głównej, biegnącej z Warszawy poprzez Łódź, Poznań, Zieloną Górę do Słubic — punktu granicznego z NRD.

Sztafeta centralna wyruszy z Warszawy w dniu 24 bm.

Terror kolonizatorów angielskich w Kenii



Na ulicach miasta Nairobi, stolicy Kenii, szaleje terror. Na autach, w klatkach zbudowanych ze stalowych siatek, brytyjska policja przewozi do więzienia zatrzymanych czarnych mieszkańców tego miasta, których wina polega jedynie na tym, że występują przeciwko brytyjskim kolonizatorom.

Podnieść poziom naszego sportu

Nie działo się dobrze w naszym ruchu sportowym. Mimo niewątpliwych jego osiągnięć, uzyskanych przede wszystkim na polu upowszechnienia kultury fizycznej, zbyt słabo wyzyskane były olbrzymie możliwości rozwojowe sportu, jakie zapewnia wszechstronna pomoc i opieka ze strony partii i rządu. Szczególnie w ostatnim okresie z całą ostrością wyszły na jaw poważne niedociągnięcia w kierowaniu kulturą fizyczną, czego konsekwencją były radykalne zmiany w kierowniczej instancji ruchu sportowego — Głównym Komitecie Kultury Fizycznej.

Sprawy głównych braków i błędów w rozwoju kultury fizycznej były przedmiotem obszernego, krytycznego artykułu tow. A. Starewicza, zamieszczonego w „Trybunie Ludu", a przedrukowanego przez nasze pismo. Ten artykuł jest nowym dowodem troski partii o rozwój ruchu sportowego. Zobowiązuje on nie tylko aktywistów sportowych, ale także wszystkich członków partii, ZMP i związków zawodowych do wnikliwej analizy osiągnięć i zaniedbań naszych organizacji sportowych. Przypatrzmy się więc, jaki jest stan rozwoju kultury fizycznej na terenie naszego miasta i województwa.

Sport w Łodzi i województwie ma do zanotowania stosunkowo znaczne osiągnięcia na polu upowszechnienia wychowania fizycznego, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę stan, jaki w tej dziedzinie panował w czasach przedwrześniowych. Jednakże tempo umasowienia ruchu sportowego jest wciąż za słabe i w dużym stopniu nie odpowiada możliwościom, ani też zadaniom, jakie postawiła przed nami pamiętna uchwała Biura Politycznego KC PZPR.

W zrzeszeniach sportowych w Łodzi i województwie w 340 kołach sportowych zorganizowanych jest ogółem około 32.000 osób, czyli niespełna 8 proc. członków tych związków. Dodajmy, że mała aktywność takich kół, jak przy Zakładach im. Fornalskiej, ZPB im. Stalina, czy Zakładach im. Strzelczyka powoduje, iż przynależność do organizacji sportowej nie zawsze jednoznaczna jest z systematycznym uprawianiem sportu.

Nielepiej ma się sprawa w szkolnictwie i to zarówno ogólnokształcącym jak i zawodowym. Wciąż zbyt mała jest liczba SKS i wciąż niedostateczna jest liczba młodzieży szkolnej, faktycznie uprawiającej sport. W Łodzi zorganizowano dotąd zaledwie 59 SKS, skupiających ponad 5 tysięcy członków, w woj. łódzkim 146 SKS z około 14 tysiącami uczniów. W sumie liczba zorganizowanej w SKS młodzieży nie przekracza 10 proc. liczby uczniów.

Wreszcie stwierdzić należy, że także na wsi upowszechnienie sportu postępuje w zbyt powolnym tempie. Wprawdzie w woj. łódzkim istnieją 534 Ludowe Zespoły Sportowe, skupiające około 18.000 członków, realność tych cyfr podważa jednak fakt, iż do 1 listopada LZS zdobyły zaledwie 407 odznak SPO i BSPO.

Te poważne zaniedbania w upowszechnianiu sportu nie pozostają oczywiście bez wpływu i na wzrost jego poziomu. Jest on w wielu dziedzinach grubo niezadowalający, a w niektórych, jak np. w piłce nożnej, boksie, pływaniu, a więc w dyscyplinach najbardziej popularnych, obserwujemy nawet wyraźny krok wstecz. Ligowa drużyna piłkarzy „Włókniarza" spadła do II ligi, bokserzy tego zrzeszenia, chociaż przez dwa lata dzierżyli tytuł drużynowego mistrza Polski, obecnie znajdują się w II lidze. Pływacy przed dwoma laty zdobyli Puchar Polski, obecnie należą do grupy słabszych województw. Oto bardziej jaskrawe dowody wybitnego spadku poziomu sportu.

Na stan i tempo rozwoju kultury fizycznej niemały wpływ miał duży odpływ aktywu społecznego z organizacji sportowych i słaba mobilizacja społecznych działaczy. I jedno i drugie jest wynikiem wadliwego stylu pracy komitetów KF.

Do niedawna jeszcze np. w ŁKKF panował kompletny brak kolektywnej pracy, czego jaskrawą ilustracją jest fakt, iż w okresie 10 miesięcy odbyło się zaledwie jedno plenarne posiedzenie komitetu i 7 posiedzeń prezydium.

Braki i błędy w rozwoju ruchu sportowego wynikają także w poważnej mierze z niedostatecznego udziału w nim organizacji ZMP i słabej opieki ZMP-owców nad organizacjami sportowymi. W ZPB im. Stalina Zarząd ZMP nie wykazuje najmniejszego zainteresowania kołem sportowym, które wsparte o pomoc ZMP-owców miałoby wielkie możliwości rozwojowe. Organizacje ZMP przeszły do porządku dziennego nad faktami zlikwidowania kół sportowych w takich zakładach jak ZPB im. Rychlińskiego, ZPDz im. Curie - Skłodowskiej, w internacie SPP. Także związki zawodowe wykazują małe zainteresowanie sprawami kultury fizycznej, a nie brak dowodów, iż rady zakładowe traktują organizacje sportowe jako przysłowiowe piąte koło u wozu, nie tylko nie okazują im najmniejszej pomocy, ale obojętnie przypatrują się trudnościom działaczy sportowych. Tak dzieje się w Zakładach im. Kunickiego, w których rada zakładowa nie wykazała żadnej troski o rozwój koła. Związek Zaw. Włókniarzy nie wysnuł żadnych wniosków z faktu, iż ze 105 kół zrzeszenia znajdującego się pod jego opieką w ciągu ostatniego roku zostało tylko 81.

Na terenie województwa łódzkiego mało interesują się sprawami kultury fizycznej rady narodowe, a nie brak wypadków, iż pracownicy aparatu KF odciągani są do innych zajęć i zostawiają swe agendy na długie nieraz tygodnie, jak to się działo w pow. skierniewickim i piotrkowskim. W Łęczycy powołano nowego przewodniczącego PKKF, ale nim zdołał on zapoznać się ze swymi agendami, został przez PRN odwołany do innych zadań.

Taki stan rzeczy musi się zmienić. Musimy skończyć z lekceważeniem i niedocenianiem ruchu sportowego przez organizacje ZMP, związki zawodowe, rady narodowe i niektóre organizacje partyjne. Musimy dokonać zasadniczego przełomu w rozwoju kultury fizycznej, a warunkiem tego jest bezpośredni udział ZMP-owców w pracach organizacji sportowych, pomoc ze strony związków zawodowych i rad narodowych, stała troska i opieka organizacji partyjnych.

Mamy wszystkie warunki, aby wysoko podnieść poziom sportu naszego miasta i województwa i w pełni zrealizować wspaniałe perspektywy jego upowszechnienia. Musimy ogarnąć wychowaniem fizycznym wszystkich ludzi pracy, a zwłaszcza całą młodzież miast i wsi. Są to doniosłej wagi zadania, a do ich wykonania prowadzić nas będą słowa towarzysza Bieruta, który w liście do sportowców napisał:

„Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Powiat łaski przoduje w dostawach żywca

W realizacji listopadowego planu dostaw trzody chlewnej na pierwsze miejsce wysunął się pow. łaski, który do dnia 12 bm. uzyskał 34,1 proc. miesięcznego planu. Powiat ten ostatnio wykonuje dzienne plany z nadwyżką. Np. w dniu 11 bm. osiągnął on 122 proc., a 12 bm. — 113,7 proc. planu. Na drugim miejscu znajduje się pow. piotrkowski (28,1 proc. miesięcznego planu), a na ostatnich — powiaty skierniewicki i łódzki.

W ostatnich dniach nastąpiła pewna poprawa w skupie żywca. Np. w dniu 12 bm. woj. łódzkie wykonało dzienny plan w 100,2 proc.

PRZODUJĄCY GOSPODARZ I WZOROWY OBYWATEL

Wacław Kaczmarek, posiadający 3,3-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Przatów, gminy Bałucz, w pow. łaskim, jest wzorowym obywatelem. Jako pierwszy w gminie wykonał on roczny plan skupu zboża, już w sierpniu br. wypełnił obowiązek dostawy żywca, uregulował wszystkie należności finansowe, wywiązuje się także z obowiązku dostawy mleka.

Wacław Kaczmarek jest także przodującym gospodarzem. Ostatnio dostarczył on na spęd tucznika o wadze 413 kg (poza obowiązkową dostawą). Obecnie hoduje jeszcze dwa tuczniki, które ważą już po 160 kg każdy.

Z Wacława Kaczmarka winni brać przykład wszyscy chłopi gminy Bałucz.

ZBYTNIA TOLERANCYJNOŚĆ

Stanisław Michalski z gromady Paskrzyń, gminy Ręczno, w pow. piotrkowskim, nie odstawił dotychczas ani kilograma żywca oraz poważnie zalega z dostawą mleka i ziemniaków. GRN nie zwraca na ten fakt uwagi. Powinno zaś być odwrotnie.

Program KPD zjednoczenia Niemiec

BERLIN, 13. 11.

Jak podaje agencja ADN Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) opublikowała „Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec".

Młodzież staje do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa

Wczoraj w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyło się uroczyste pożegnanie młodzieży, udającej się do pracy w jednej z podstawowych gałęzi naszego przemysłu — przemyśle metalowym. Przewodniczący ZW ZMP — tow. Stępień w swym pożegnalnym przemówieniu podkreślił awangardową rolę, jaką ma do spełnienia Zaciąg Pionierski. Powiedział, że organizacja ZMP jest pewna, że ochotnicy Zaciągu Pionierskiego wiernie dopełnią ślubowania, złożonego ojczyźnie i codziennym trudem będą budowali potęgę naszego kraju.

Dzisiaj rano 50-osobowa grupa pionierów opuściła nasze miasto.

Wśród wyjeżdżających znajdował się ZMP-owiec Henryk Pilarski z TZPW, który pierwszy z tych zakładów podpisał kartę zgłoszeniową. Pragnie, aby za jego przykładem jak najwięcej młodzieży wstępowało do szeregów Zaciągu Pionierskiego. Ob. Pilarski jest żonaty. Jego żona również podpisała kartę zgłoszeniową

Szósta lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego" „Co wiesz o Kraju Rad?"

251. komplet piłki siatkowej
252. kryształowa salaterka do owoców
253. obrus ceratowy
254. komplet pism Słowackiego
255. szal męski wełniany
256. para damskich pończoch
257. damska piżama
258. krawat i szalik jedwabny
259. abonament roczny na bezpłatny wstęp na imprezy sportowe, organizowane przez AZS
260. album „6-letni Plan Odbudowy Warszawy"
261. teczka skórzana
262. pończochy stylonowe
263. męskie skarpetki
264. solniczka platerowa
265. platerowe siteczko do herbaty
266. koszula męska
267. jedwabny komplet bielizny damskiej
268. wybór pism Mickiewicza
269. wieczne pióro
270. aparat fotograficzny
271. para pończoch damskich
272. kapa żakardowa
273. damska jedwabna koszulka nocna
274. skarpetki męskie
275. bezrękawnik wełniany
276. książka „Kapitał" Marksa
277. książka „Cichy Don"
278. album do zdjęć
279. damskie pończochy
280. piżama męska
281. teczka skórzana
282. książka „Poemat pedagogiczny"
283. Dzieła Wybrane Lenina
284. książka „Ożywcza woda"
285. ciepła bielizna damska
286. abonament roczny na bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy sportowe, organizowane przez AZS
287. para pończoch damskich
288. skarpetki męskie
289. para spodni z szarej wełny
290. kupon kretonu na sukienkę
291. bezrękawnik męski wełniany
292. dwa nożyki platerowe do masła
293. męska koszula popelinowa
294. para pończoch stylonowych
295. książka „Piotr I-szy"
296. książka „Spiskowcy"
297. książka „Iskry"
298. album do zdjęć
299. ciepła bielizna damska
300. para pończoch damskich

9 i 10 zadanie konkursu „Co wiesz o Kraju Rad?" zamieszczamy na stronie 4-ej

Uwaga, uczestnicy konkursu „Głosu Robotniczego"

Ci wszyscy, którzy nie mogli otrzymać egzemplarzy „Głosu Robotniczego" z pierwszymi zadaniami konkursowymi — mogą zaopatrzyć się w brakujące numery w sklepie PPK „Ruch" — ul. Piotrkowska 95.

Stanowisko USA
w sprawie repatriacji jeńców
stanowi brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego

Dokończenie przemówienia min. A. Wyszyńskiego

NOWY JORK 13. 11.

Podajemy końcową część przemówienia wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego dn. 10 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ.

Pan Lloyd zaproponował, aby w czasie dyskusji nad kwestią koreańską wychodzić z założenia, iż „wszystkie kraje rzeczywiście pragną rozejmu". „Niechaj nikt z nas nie zwali winy na stronę przeciwną" — wykrzykiwał patetycznie pan Lloyd, obwiniając się widocznie dalszego demaskowania agresywnych planów awantury amerykańskiej w Korei!

Jednakże propozycja taka jest zupełnie nie do przyjęcia. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna do końca zdemaskować agresorów, winna podjąć praktyczne i skuteczne kroki, aby usunąć niebezpieczeństwo powtórzenia agresji, zapobiec groźbie nowej wojny światowej. ONZ winna równocześnie podjąć kroki w celu położenia kresu wojnie w Korei oraz udzielić ze swej strony wszechstronnego poparcia prowadzonym w Panmundżonie rokowaniom w sprawie rozejmu, aby pokonać istniejące na tej drodze trudności i zlikwidować impas w tych rokowaniach.

Główną sprawą wymagającą rozwiązania jest sprawa wymiany jeńców wojennych. Autorzy i współautorzy projektu rezolucji amerykańskiej usiłują dowieść, że rozwiązanie tej sprawy daje wyżej wspomniana rezolucja, popierająca bez zastrzeżeń stanowisko dowództwa amerykańskiego, mimo że stanowisko to jest całkowicie sprzeczne z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego i opierającymi się na tych zasadach konwencjami międzynarodowymi, w szczególności z konwencją genewską z 1949 r.

Terrorem usiłują zmusić jeńców do rezygnacji z powrotu do ojczyzny

Z wywodów obrońców stanowiska amerykańskiego wynika, że powrót jeńca do ojczyzny, do rodziny, do pokojowej pracy nie leży w jego interesie, że zadanie władz państwa, które wzięło go do niewoli, polega nie na tym, aby zapewnić powrót jeńca do ojczyzny, lecz na tym, aby pod pretekstem jakichś „obaw", jakichś „wątpliwości" jeńca co do swego losu — powstrzymać go od powrotu do ojczyzny, nie cofając się przy tym przed najbardziej nieludzkimi środkami szantażu i jawnego gwałtu. Gdy obrońcy stanowiska dowództwa amerykańskiego i amerykańskiego projektu rezolucji w kwestii koreańskiej usiłują zwekslować uwagę opinii publicznej ze sprawy „przymusowej selekcji" na tzw. „przymusową repatriację", nie można nie zwrócić uwagi na sztuczność tego rodzaju manewru, mającego na celu odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od zbrodni dokonywanych w obozach amerykańskich.

Tzw. zjednoczone dowództwo — w rzeczywistości zaś dowództwo amerykańskie — usiłuje przedstawić procedurę tych „selekcji" lub „badań" w niewinnym świetle, starając się ukryć zbrodniczy charakter tej procedury, z której pomocą dowództwo amerykańskie zmusza jeńców do rezygnowania z repatriacji.

Należy przypomnieć, że według danych opublikowanych w almanachu amerykańskim „Facts on Files", w okresie od rozpoczęcia w obozach amerykańskich tych „selekcji" lub „badań" zabito około 200 i raniono 1.000 patriotów koreańskich i chińskich.

W ciągu 8 miesięcy zarejestrowano około 27—28 wypadków krwawego zdławienia przez wojska amerykańskie i południowo-koreańskie protestów jeńców, walczących przeciwko „selekcji" lub „badaniom". Masakry w obozach jenieckich dokonywane są nadal.

W świetle tych faktów, nie ma potrzeby dowodzić, że panowie Acheson, Lloyd i ich zwolennicy brutalnie gwałcą konwencje międzynarodowe.

Jednakże porozumienia międzynarodowe — to prawo międzynarodowe, i przestrzeganie tego prawa jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy złożyli pod tymi porozumieniami swój podpis.

Reżim w amerykańskich obozach dla jeńców koreańskich i chińskich nie wykazuje, jak świadczą o tym liczne fakty, nawet cienia przestrzegania przez dowództwo amerykańskie ustalonego dla takich obozów regulaminu. Reżimu tego nie można nazwać inaczej niż reżimem niczym nieograniczonego terroru. Reżim ten zmierza do całkowitego złamania hartu moralnego jeńców koreańskich i chińskich, do przeciwstawienia ich swym rządom, do zmuszenia ich, by wyrzekli się powrotu do ojczyzny.

W rękach dowództwa amerykańskiego okazało się to dogodnym środkiem, umożliwiającym zerwanie rokowań rozejmowych i przewlekanie wojny.

Na nic się zdadzą filozoficzne wywody dyplomatów Zachodu

Niektórzy amatorzy abstrakcyjnych dyskusji filozoficznych mówili wiele podczas obecnej debaty o wolnej woli jeńców, lecz nie wspominali nic o tym, że w niewoli ta wolność jest ograniczona do minimum. Nie wspominali oni nic o tym, że w pewnych wypadkach, przewidzianych przez prawo międzynarodowe, wola jeńców jest ograniczona i można ją powiedzieć — całkowicie uzależniona od rządów tych państw, z którymi jeńcy znajdują się w takich lub innych stosunkach.

Nie ulega więc wątpliwości, że w myśl ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego wola jeńców wojennych jest ograniczona.

W świetle tych faktów jest jasne, że twierdzenie, jakoby strona, pod której kontrolą znajdują się jeńcy, nie ma rzekomo obowiązku wykonywania postanowień konwencji międzynarodowej w sprawie bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców, jeśli jeńcy ci nie wyrażają na to zgody — jest pozbawione wszelkich podstaw.

O ścisłe wykonanie zobowiązań międzynarodowych

Wszystko to wyjaśnia w dostatecznym stopniu, jakie były przyczyny postanowień konwencji genewskiej z 1949 r., postanowień uchwalonych nie bez walki i nie bez sprzeciwów ze strony niektórych sygnatariuszy konwencji. Jak wiadomo, artykuły 7, 118 i 119 tej konwencji nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że strony walczące po zakończeniu działań wojennych są zobowiązane bezwarunkowo dokonać repatriacji wszystkich jeńców z wyjątkiem pewnych kategorii wymienionych w artykule 119.

Powzięta na XVII konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie w 1948 r. uchwała również przewidywała, że żadne państwo nie będzie wywierało presji na jeńców, aby zmusić ich do wyrzeczenia się praw, które przysługują im na mocy układów międzynarodowych.

W związku z tym właśnie art. 118 konwencji genewskiej stwierdza, że wszyscy jeńcy powinni być repatriowani po zakończeniu działań wojennych.

Fakty pozwalają więc na wyciągnięcie następujących wniosków:

1) Konwencja genewska z 1949 r., tak samo jak obowiązująca do tego czasu konwencja z 1929 r., wymaga bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców wojennych.

2) Warunek ten jest tak kategoryczny, że — w myśl postanowień artykułu 118 — repatriacja powinna być dokonana również przy braku postanowień w sprawie repatriacji w specjalnych umowach zawartych przez strony, a nawet przy braku takich umów.

3) Konwencja genewska nie zawiera żadnych zastrzeżeń i wyjątków od zasady, że jeńcy wojenni zostaną zwolnieni i repatriowani natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych.

4) Konwencja genewska nie zawiera żadnych postanowień, pozwalających państwu, w którego władzy znajdują się jeńcy, wstrzymywać repatriacje jakichkolwiek jeńców.

5) Stanowisko dowództwa amerykańskiego w Korei i rządów popierających to stanowisko pozostaje w rażącej sprzeczności z konwencją genewską z 1949 r. i z uznanymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

6) Powoływanie się na odmowę ze strony pewnej części jeńców jest pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Odmowa ta jest wynikiem przeprowadzonych przez dowództwo amerykańskie w obozach koreańskich i chińskich jeńców wojennych przymusowych „selekcji" lub „ankiet", którym towarzyszyło — jak to ustalono niezbicie — użycie siły zbrojnej wobec jeńców, stawiających opór przemocy stosowanej przez dowództwo amerykańskie.

Po skrytykowaniu projektów rezolucji meksykańskiej i peruwiańskiej oraz stwierdzeniu, iż są one nie do przyjęcia, ponieważ nie uwzględniają powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego min. Wyszyński oświadcza:

Delegacja ZSRR będzie się domagała, aby Komisja Polityczna uchwaliła projekt rezolucji przedstawiony przez Związek Radziecki w dniu 29 października i ma nadzieję, że inne delegacje poprą ten projekt.

Biorąc jednakże pod uwagę wymianę poglądów, jaka odbyła się w Komisji Politycznej w sprawie zagadnienia koreańskiego, oraz życzenia i uwagi szeregu delegacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne sprecyzowanie niektórych propozycji zawartych w projekcie jej rezolucji. Delegacja radziecka uważa zwłaszcza za konieczne ustalić dokładnie skład komisji powołanej dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i sprecyzować funkcje tej komisji.

Projekt rezolucji radzieckiej zamieściliśmy w „Głosie Robotniczym" z dnia 12 bm. (nr 271).

Z obrad ONZ
Porażka USA i mocarstw kolonialnych w Komisji Powierniczej

NOWY JORK, 13. 11.

Komisja Powiernicza Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych uchwaliła przy sprzeciwie ze strony państw kolonialnych i Stanów Zjednoczonych rezolucję, zgłoszoną przez delegację Burmy, Indii, Pakistanu i Indonezji, otwierającą drogę do współpracy ludności terenów kolonialnych ze specjalną komisją ONZ, zajmującą się zbieraniem i badaniem informacji z kolonii. Uchwaleniu rezolucji gorąco popieranej przez kraje obozu demokratycznego sprzeciwiali się gwałtownie delegaci mocarstw kolonialnych, a w szczególności delegaci Wielkiej Brytanii i Belgii. Rezolucja poleca rządom mocarstw kolonialnych informowanie przedstawicieli ludności kolonii o pracach ONZ, dotyczących bezpośrednio narodów kolonialnych, oraz zobowiązuje komisje ONZ dla spraw kolonii do nawiązania kontaktów i współpracy z przedstawicielami ludności kolonii, posiadających samorząd w sprawach gospodarczych, społecznych i oświatowych.

Rezolucja została uchwalona 40 głosami przeciwko głosom delegacji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Australii, Nowej Zelandii, Belgii i Unii Południowo-Afrykańskiej.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKIEGO W KOMISJI EKONOMICZNEJ

W Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wygłosił przemówienie delegat polski dr Juliusz Suchy. Stwierdził on, że wysoko uprzemysłowione państwa kapitalistyczne usiłowały przecenić rolę zagranicznych inwestycji w rozwoju ekonomicznym krajów gospodarczo zacofanych, dążąc do stworzenia pomyślnego klimatu dla swych inwestycji. Resumując debatę, dotyczącą rozwoju ekonomicznego krajów zacofanych pod względem gospodarczym, delegat polski podkreślił, że podczas gdy niektóre z tych krajów widzą rozwiązanie problemów na drodze realizacji tzw. „programu pomocy technicznej", to Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, nie negując znaczenia finansowej pomocy zagranicznej i programu pomocy technicznej, *uważają, że głównym warunkiem* rozwoju ekonomicznego krajów zacofanych pod względem gospodarczym jest uzyskanie przez nie politycznej i ekonomicznej niepodległości.

Świat w ciągu doby

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W MOSKWIE

W sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się wieczór poświęcony muzyce polskiej. Na koncert przybyło około 2.000 osób.

PRZED WYBORAMI DO RAD NARODOWYCH W BUŁGARII

W Bułgarii odbędą się 14 grudnia br. wybory do obwodowych miejskich i wiejskich rad narodowych delegatów ludu pracującego. W miastach i wsiach rozpoczęto wysuwanie kandydatur na deputowanych do terenowych organów władzy.

OTWARCIE WYSTAWY KSIĄŻKI POLSKIEJ W BERLINIE

W wielkich zakładach przemysłowych „Leunawerke" im. Waltera Ulbrichta w Berlinie otwarto wystawę książki polskiej.

PROCES OSZUSTA WATYKAŃSKIEGO CIPPICO

W Rzymie wznowiony został proces przeciwko b. współpracownikowi watykańskiego sekretariatu stanu Cippico, który jest oskarżony o przemyt i handel obcymi walutami oraz o oszustwa na olbrzymie sumy sięgające milionów lirów i tysięcy dolarów.

TERROR W KENII I TANGANICE

Z Nairobi donoszą, że rząd Kenii upoważnił władze poszczególnych okręgów do stosowania jak najostrzejszych represji w stosunku do uczestników ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

SENATOR MC CARRAN DOMAGA SIĘ USUNIĘCIA SIEDZIBY ONZ Z USA

Członek senackiej podkomisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego USA, osławiony reakcjonista Mc Carran *wystąpił z propozycją usunięcia ze Stanów* Zjednoczonych siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych, o ile sekretariat organizacji nie zwolni z pracy tych urzędników, których podkomisja senacka nie aprobuje.

Jak donosi londyński „Times", prasa iracka zamieszcza hymny pochwalne na cześć premiera Iranu — Mossadika — za to, że „targnął lwa za ogon".



Brytyjski lew w opałach

W trosce o wzrost produkcji
przemysłu mleczarskiego
Krajowa narada w Warszawie

Warszawa, 13. 11.

Przebieg krajowej narady aktywu przemysłu mleczarskiego, która odbyła się w tych dniach w Warszawie z udziałem wicemin. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego W. Zawadzkiego wykazał, że mimo niewątpliwych osiągnięć przemysł mleczarski ma jednak szereg braków w swej pracy. Niektóre zakłady mleczarskie przez nie dość umiejętną gospodarkę nie wykorzystują w pełni swych możliwości produkcyjnych, dopuszczają do marnotrawstwa, przestojów maszyn, urządzeń itp. Przeprowadzona ostatnio kontrola i jej wyniki wykazują, że poważne ilości tłuszczu zawartego w mleku nie docierają do konsumentów w formie przetworów na skutek niedostatecznej dbałości aparatu skupu i aparatu produkcyjnego o surowiec, jak również na skutek zdarzających się jeszcze wypadków nieuczciwości pracowników.

Ażeby w pełni wykonać nowe zadania postawione przed przemysłem mleczarskim — mówili uczestnicy narady — kierownictwo zakładów musi podnieść na wyższy poziom organizację pracy, lepiej gospodarować, dbać o szkolenie personelu produkcyjnego i kontroli technicznej, szybciej i sumienniej wykonywać inwestycje.

W wyniku szczegółowej dyskusji zebrany na naradzie aktyw przemysłu mleczarskiego postanowił wzmóc wysiłki w walce o zwiększenie produkcji i podniesienie jej jakości, *lepiej wykorzystywać surowiec* przez zaostrzenie kontroli oraz podnosić poziom fachowy i uświadomienie polityczne szerokich rzesz pracowników przemysłu mleczarskiego.

Ogólnopolski zjazd przeciwrakowy obradował w Krakowie

Kraków, 13. 11.

W Krakowie obradował VI zjazd przeciwrakowy, w którym wzięło udział około 500 lekarzy: onkologów, ginekologów, radiologów, chirurgów, anatomopatologów i biologów z całej Polski.

W toku obrad przedstawiono wyniki badań, prowadzonych przez szereg ośrodków naukowych i wybitnych ginekologów, nad rakiem oraz stanami przedrakowymi.

Robotnicza Łódź serdecznie przyjmowała artystów radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

branych doszło do szczytu, kiedy tow. Szaps przekazał załodze Zakładów im. Stalina i klasie robotniczej Łodzi serdeczne pozdrowienia, w imieniu ludzi radzieckich, kiedy mówił żarliwymi, mocnymi słowami o tym, że żaden wróg nie zdoła nigdy osłabić przyjaźni radziecko - polskiej.

Na te słowa robotnicy Zakładów im. Stalina odpowiedzieli wspaniałą imponującą manifestacją najserdeczniejszych uczuć dla narodów Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina.

Produkcje artystyczne Pawła Gieragi, ludowego artysty ZSRR, Niny Kniagininskiej, zasłużonej artystki Rosyjskiej FSRR, Józefa Abdułowa, ludowego artysty ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, i innych wybitnych artystów Teatru im. Mossowieta nagradzali zebrani burzliwymi oklaskami. Spotkanie gości *radzieckich z robotnikami* Zakładów im. Stalina zakończyła jeszcze jedna, potężna owacja.

W godzinach wieczornych artyści radzieccy spotkali się z publicznością łódzką w Klubie Międzynarodowej Prasy i *Książki. Spotkanie to upłynęło w niezwykle serdecznej* atmosferze.

Biały Dom Domu Morgana



Adolf Hitler...

20 stycznia 1953 roku w Białym Domu w Waszyngtonie zamieszka nowy lokator, generał Eisenhower. Gdy Ike (tak go nazywają jego zwolennicy) zdobył nominację partii republikańskiej na kandydata na prezydenta USA, jeden z delegatów, jak podała agencja „Federated Press", oświadczył: „Miliarderzy zwyciężyli milionerów". Miliarderzy amerykańscy nie szczędzili dolarów, by ich kandydat odniósł zwycięstwo. Konwencja partii republikańskiej, jak pisał reakcyjny „New York Daily News", kosztowała 20 milionów dolarów. Dolary płynęły potokami, celem „przekonania" delegatów, a następnie wyborców. Na wybory Wall - Street rzuciła dodatkowo 80 milionów dolarów, pisał „Daily Worker". Kto właściwie był zainteresowany, by właśnie generał Eisenhower został prezydentem?

Dom Morgana, król nafty Rockefeller, król amunicji, broni i bomby atomowej Du Pont, król stali i węgla, bankier Mellon oraz tacy, jak: Winthrop W. Aldrich, prezes rockefellerowskiego banku Chase National, król rzeźni Phillip D. Armour, Generał Lucius D. Clay, powiązany z koncernami Domu Morgana, były szef amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich, który obronił interesy Kruppa i innych magnatów niemieckich i powiązał je z interesami amerykańskich trustów, W. H Draper, partner firmy bankowej Dillon, Read and Co, powiązanej z Rockefellerem i Morganem, który wraz z generałami Clayem i Mc Cloyem rehabilitowali hitlerowców. Thomas J Watson, prezes International Business Machines, udekorowany przez Hitlera orderem zasługi orła niemieckiego, John Foster Dulles, podżegacz wojenny Nr 1, partner firmy adwokackiej Sullivan and Cromwell, reprezentującej interesy Morgana, Rockefellera i innych potentatów Wall-Street. Ten sam Dulles, który był organizatorem przygotowań do wojny w Korei, był współautorem narzuconego paktu amerykańskiego dla Japonii oraz autorem platformy partii republikańskiej odnośnie polityki zagranicznej, jest przewidziany na sekretarza Stanu.

Ta dalece niepełna lista potentatów finansowych i przemysłowych jest jednak dostateczna, by w pełni uprzytomnić sobie fakt, że przyszły prezydent USA jest wybrańcem i namiestnikiem w Białym Domu najjaskrawszej reakcji, najdrapieżniejszej i najbardziej imperialistycznej, jak i najpotężniejszej grupy monopolistycznego kapitału amerykańskiego. Nie ulega wątpliwości, że skład rządu Eisenhowera obejmie wybrańców tych grup oraz kół militarnych, które są z nimi zrośnięte.

Partia republikańska zdobyła nie tylko fotel prezydenta, ale i większość Kongresu USA. Wśród senatorów i kongresmanów republikańskich jest znaczna grupa zwolenników senatora Roberta Tafta ze stanu Ohio. Grupa ta, posiadająca oparcie w kołach finansowych i przemysłowych środkowego zachodu (Chicago-Cleveland), różni się nieco w taktyce prowadzenia polityki imperialistycznej od grupy Eisenhowera. Dąży ona do zwrócenia większej uwagi na Azję i przyśpieszenia procesu opanowywania kolonialnych posiadłości Wielkiej Brytanii. Jest ona za zaostrzeniem walki z pozostałościami demokracji w USA, a w szczególności za wzmożeniem ataku na związki zawodowe i na stopę życiową klasy robotniczej. Z grupą tą Eisenhower doszedł do zgody w czasie kampanii wyborczej. Rozbieżność między grupami Tafta a Eisenhowera nie da się jednak całkowicie usunąć. Będą one przejawiać się w różnej formie. Eisenhower częściowo poczynił ustępstwa na rzecz tej grupy w polityce zagranicznej.

Co oznacza zwycięstwo Eisenhowera?

Oznacza ono przede wszystkim, że władza państwowa USA jest całkowicie w rękach wielkiego monopolistycznego kapitału, zachłannego, żarłocznego, że przeprowadzać będzie politykę wzmożonego ataku na masy ludowe, stopę życiową, wzmożonego ataku na resztki praw demokratycznych, zwłaszcza zaś na klasę robotniczą, jej organizacje, a przede wszystkim na bojowy oddział amerykańskiego narodu — partię komunistyczną. Oznacza to kontynuowanie w ostrzejszej i gwałtowniejszej formie tego, co robiła rozwydrzona administracja Trumana.

Wybór Eisenhowera prowadzi nieuchronnie do zaostrzenia konfliktów i walk klasowych w USA. Amerykańska klasa robotnicza, pomimo zdrady prowodyrów związkowych, wzmoże swą walkę. Ale nie tylko klasa robotnicza. Walka w obronie pokoju i praw demokratycznych obejmie szerokie warstwy społeczeństwa. Walka ta będzie wzmagać się wraz z narastającym kryzysem i wzrostem bezrobocia, czego kapitalizm nie uniknie, zwłaszcza że gospodarka wojenna USA pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu.

Eisenhower w ostatnich dniach kampanii wyborczej oświadczył raz po raz, że gotów jest udać się osobiście na Koreę. Znaczenie tego rozszyfrowuje zagraniczny redaktor koncernu gazetowego „Scripps-Howard" — Denny, pisząc, że przyszły prezydent „będzie zmuszony rozważyć zagadnienie koreańskie zanim będzie za późno. Gdy spyta się on naszego dowództwa, czego potrzeba, aby wygrać wojnę koreańską, najprawdopodobniej otrzyma odpowiedź, że na to potrzebne jest zezwolenie bombardowania Mandżurii i nowe, dodatkowe dywizje".

Ale takie postawienie sprawy grozi następstwami, które w swych skutkach będą bardzo bolesne dla amatorów pożogi wojennej. Wystarczy spojrzeć na rezultaty 28 - miesięcznej zbrodniczej wojny przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu. Potęga USA i jej satelitów nie złamała małego narodu koreańskiego, a cóż dopiero mówić o Chinach? A trzeba przy tym pamiętać, że o zwycięstwie Eisenhowera zdecydowało między innymi zniechęcenie społeczeństwa amerykańskiego do rządów Trumana, wywołane również przewlekającą się wojną w Korei, stratami i klęskami w Korei.

Wybór Eisenhowera zaostrzy stosunki anglo - amerykańskie. Daje temu wyraz londyński „Financial Times" w artykule wstępnym, pisząc: „Nowa republikańska administracja, która obejmie rządy w styczniu przyszłego roku, nie zawaha się niewątpliwie przed użyciem amerykańskiej pomocy jako instrumentu politycznego dla poparcia integracji europejskiej, planu Schumana i EVG (armii europejskiej). Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec tych instytucji, nawet gdyby zostało w pełni zrozumiane, nie będzie na pewno popularne w USA". I wreszcie wyraża obawę, że USA zastosują „politykę wysokich taryf celnych", co oczywiście ogranicza angielski eksport do USA. „Daily Telegraph", widząc, jak imperializm amerykański wypiera angielski, z bólem i żalem pisze: „Ciężkie straty powstały już na Środkowym Wschodzie w wyniku braku odpowiedniej koordynacji polityki brytyjskiej i amerykańskiej". Tylko, że ten stan rzeczy zaistniał właśnie dzięki owej „koordynacji", a nie odwrotnie. Ta koordynacja to pętla na szyi Wielkiej Brytanii.

Podczas gdy w Anglii i we Francji prasa wyraża zaniepokojenie zaostrzeniem się sprzeczności w obozie atlantydów w związku ze zwycięstwem Eisenhowera, prasa w Niemczech zachodnich wybór Eisenhowera powitała radośnie. „Abendzeitung" pisze, że Eisenhower jest obecnie wybitnym przyjacielem Niemiec i nie kryje swej nieufności wobec Francji. I nie jest to bez uzasadnienia, wszak Eisenhower dawno powiedział pod adresem hitlerowskich dowódców: „Co było, niech będzie zapomniane".

Zachłystuje się zwycięstwem protestanta — Eisenhowera i Watykan.



i wzorujący się na nim generał Eisenhower.

Organ akcji katolickiej, „Quotidiano", pisze: „Jeżeli w polityce amerykańskiej nastąpi jakaś zmiana, to tylko w kierunku walki z komunizmem. Pozdrawiamy Eisenhowera z nadzieją w sercu".

Eisenhower otrzymał 33 290 309 głosów, czyli jedną trzecią część głosów wyborców, Stevenson zaś 26.584 344 głosów, czyli 26 procent. Znaczy, że ze 100 milionów obywateli około 40 procent w ogóle udziału w wyborach nie wzięło.

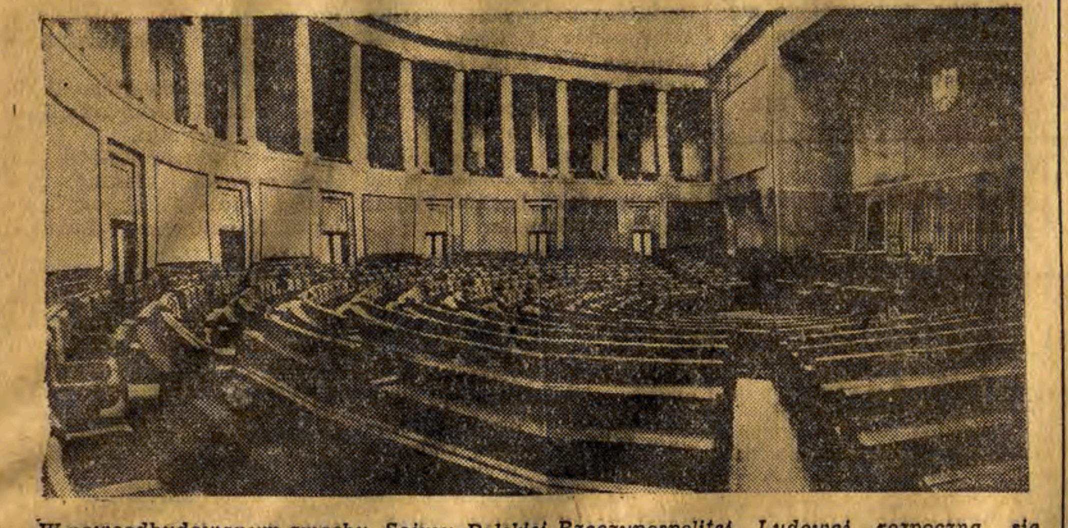
Władzę sprawuje Dom Morgana, Rockefeller, Du Pont, Mellon — najdrapieżniejsza, najbrutalniejsza grupa miliarderów z Wall - Street. Czy fakt ten zmieni istotny układ sił? Nie, nie zmieni. Nie zmniejszą się sprzeczności między państwami imperialistycznymi, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej się zaostrzą. Monopoliści nie usuną źródeł ogólnego kryzysu kapitalistycznego, nie zmniejszą groźby kryzysu gospodarczego, a co za tym idzie — jeszcze bardziej zaostrzą się walki klasowe w USA i w krajach satelickich. Nie osłabnie przez wybór Eisenhowera siła obozu pokoju i socjalizmu. Przeciwnie, jeszcze bardziej wzrośnie czujność narodów wobec ludobójczych planów imperialistów.

Wbrew wszelkim rachubom Wall-Street, wiek XX nie będzie wiekiem amerykańskim — wiek XX jest wiekiem wolności i postępu.

BOLESŁAW GEBERT

List z Warszawy

Gmach sejmowy przygotowuje się na przyjęcie przedstawicieli ludu



W nowoodbudowanym gmachu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczną się wkrótce obrady.
NA ZDJĘCIU: sala obrad. CAF — fot. Dąbrowiecki

Przed gmachem sejmowym w Warszawie gasną ostatnie blade astry. Widać je już wyraźnie z daleka, znikło bowiem żelazne ogrodzenie, okalające dawniej Sejm.

Na całym terenie przylegającym do kompleksu sejmowych budynków trwają prace porządkowe. Z ulicy Matejki, łączącej Aleję Stalina z ulicą Wiejską, znikają ostatnie wojenne gruzy. Obszerny plac postojowy dla samochodów wysypany został drobniutko tłuczoną cegłą i wilgotny od mżącego deszczu, połyskuje czerwienią.

Przenieśmy teraz wzrok na sam gmach. Obok znanej rotundy sejmowej sali posiedzeń, zdobnej kolumnami i fryzem płaskorzeźby oraz charakterystycznym szklanym dachem — wznosi się wysoki blok świeżej, nieotynkowanej jeszcze budowli. Stanowi ona przejście między rotundą i nowymi skrzydłami sejmowymi, wykończonymi w dniu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dwa równoległe bloki, ustawione szczytami do ul. Wiejskiej, biegną w kierunku wiślanej skarpy. Równolegle do skarpy wznosi się blok trzeci, lekkie kolumny, wspierające stropy, tworzą szerokie prześwity, pozwalające widzieć już z ulicy Wiejskiej — poprzez budynki sejmowe — drzewa rosnące na skarpie.

Sejm ma swoje „zielone kuluary" — budynki jego stoją wśród parków. Będzie to jeszcze bardziej widoczne, gdy Łazienki poprzez Agrykolę i Ogród Ujazdowski, poprzez zieleń ulicy Wiejskiej i bezpośredniego otoczenia Sejmu połączą się z Centralnym Parkiem Kultury na Powiślu. Sejm znajdować się będzie wówczas w olbrzymim parku nowej Warszawy.

W przyszłości — od strony Centralnego Parku Kultury, po wyburzeniu zniszczonych budynków posenackich i usunięciu ruin — powstanie główny dziedziniec; tam znajdować się będzie frontowe wejście do Sejmu. Od strony ulicy Wiejskiej powstanie nowy, czwarty blok, którego budowa rozpocznie się w końcu przyszłego roku i w którym mieścić się będzie biblioteka sejmowa.

Na jednej ze ścian nowowzniesionych skrzydeł Sejmu dokonywane jest obecnie częściowe licowanie ściany płytami z wapienia jurajskiego z okolic Złotego Potoku pod Częstochową. Wapień ten daje okładzinę białą, która będzie szczególnie efektowna wśród otaczającej budynki zieleni drzew.

Niedługo nowy Sejm zbierze się na swą pierwszą sesję. Wejdźmy zatem do wnętrza gmachu, obejrzyjmy miejsce pracy naszych przedstawicieli, przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi.

Przez piękne kute drzwi wchodzimy do hallu bloku „C". Lśnią marmury posadzki i schodów, od których efektownie odcina się misternie kuta w żelazie balustrada. Na lewo z hallu otwiera się perspektywa sali kuluarowej parteru, wspartej na dwóch rzędach kolumn. Stanowią one piękny element sali, mającej 600 metrów kwadratowych powierzchni. Przyciągają oczy wspaniałe sztukaterie sufitu.

Z hallu na piętrze widać perspektywę długiego kuluaru z dwustronną kolumnadą. Korytarz ten jest pełen światła, choć w pierwszej chwili trudno zdać sobie sprawę, skąd światło to płynie. Dopiero po chwili orientujemy się, że źródłem światła są okna niewidoczne od wnętrza wklęsłego sklepienia nad kuluarami.

Ciemne, dębowe drzwi z kuluaru i korytarzy prowadzą do licznych sal konferencyjnych, do gabinetów, do pokoi biurowych...

Przejdźmy teraz do dawnej części gmachu. Tu na korytarzach szumią elektroluxy, zmiatające pył z grubych, czerwonych chodników. Cicho przesuwają się technicy, sprawdzając czy okna szczelnie się domykają, czy dobrze chodzą sejmowe zegary i czy aparatura radiowa pracuje należycie... Wielka sala posiedzeń pogrążona jest w głębokiej ciszy... Przez szklany dach sączy się blade światło na zieleń poselskich foteli. Sala zda się pogrążona w oczekiwaniu... Czeka na nowych posłów. Opuszczamy gmach sejmowy z mocnym przeświadczeniem, że przedstawiciele nasi mieć będą piękną siedzibę pracy. Siedzibę godną Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyraziciela woli ludu pracującego miast i wsi.

BGR.

ŻYCIE PARTII

Właściwie realizowana uchwała

Kampania wyborcza do Sejmu zaktywizowała szerokie masy bezpartyjnych. Spośród nich wyrosły nowe szeregi aktywistów — agitatorów Frontu Narodowego. Stanowią one źródło dalszego wzrostu szeregów naszej partii.

Grudniowa uchwała KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii stwierdza, że „jednym z najważniejszych zadań organizacji partyjnych jest zabezpieczenie stałego i systematycznego wzrostu partii przez pozyskanie na kandydatów najaktywniejszych spośród przodujących robotników, chłopów pracujących i inteligencji".

To ważne wskazanie uchwały grudniowej przyswoiła sobie organizacja partyjna Zakładów A-11. Obserwując stale wysuwających się w pracy zawodowej i społecznej robotników, zwłaszcza w kampanii wyborczej, egzekutywa postanowiła wielu z nich przygotować do wstąpienia do partii. Opracowała ona dokładny plan pracy uświadamiającej wśród bezpartyjnych, powierzając członkom grup partyjnych zadanie systematycznej pracy z nimi, otoczenia ich opieką i przygotowania do wstąpienia do partii.

Przemyślana i właściwie zorganizowana praca daje dobre wyniki. Do sekretariatu podstawowej organizacji zgłaszają się obecnie robotnicy z prośbą o przyjęcie ich w poczet kandydatów na członków partii.

W uchwale powyborczego plenarnego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, odbytego w Warszawie, czytamy m. in.: „W wyborach zacieśniła się jeszcze bardziej braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wspólną pracą i walką o lepsze jutro". Fakt ten znajduje żywe odbicie na terenie Zakładów A-11. Dał temu wyraz Kazimierz Milczarek — przodujący ślusarz, niedawno przyjęty do partii, oświadczając: — „Wstępuję do partii, bo widzę, że podstawowa organizacja otacza opieką całą załogę. Przekonałem się, że organizacja partyjna nie jest zamknięta w ciasnym kręgu, lecz że postanowienia egzekutywy, dotyczące załogi, przenoszone są do wszystkich robotników — partyjnych i bezpartyjnych. Pracujemy przecież razem dla jednego celu". Takiego zdania o organizacji partyjnej są i inni robotnicy Zakładów A-11.

Do wzrostu szeregów partyjnych w Zakładach A-11 przyczynia się w znacznej mierze szkolenie ideologiczne, obejmujące nie tylko wszystkich członków partii, ale również wielu bezpartyjnych robotników, zwłaszcza kobiety.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy szeregi organizacji partyjnej powiększyły się o ponad 20 członków. Przyjęto przodujących ludzi z produkcji, zarówno robotników, jak i pracowników technicznych. Przeważają wśród nowoprzyjętych kandydatów ZMP-owcy. Są to przodownicy pracy, między innymi Mieczysław Jordan — spawacz, Zdzisław Kawczyński — ślusarz, technicy Czesław Szor i Tadeusz Żyliński.

Poważne osiągnięcia posiada organizacja partyjna w pracy z kandydatami. Każdy z nich otrzymuje konkretne zadanie. W ten sposób kandydat ma możność wykazania wzrostu swej świadomości. Np. przed kandydatem Reginą Adamus egzekutywa postawiła zadanie ożywienia działalności koła Ligi Kobiet. Praca ta jest dla tow. Adamus punktem honoru, wie bowiem, że od jej wyników zależy szybsze przyjęcie jej w poczet członków partii.

Zgodnie ze wskazaniami grudniowej uchwały KC, podstawowa organizacja Zakładów A-11 przestrzega zasady czujności. Każdy nowy kandydat na członka partii jest uprzednio wszechstronnie oceniany. Organizacja ujawniła w swych szeregach byłego zawodowego oficera sanacyjnego, który został usunięty z partii. Egzekutywa czuwa, aby do szeregów partyjnych nie przedostał się nikt niepożądany.

Swe dotychczasowe osiągnięcia w pracy nad wzrostem szeregów podstawowa organizacja Zakładów A-11 winna jeszcze rozszerzyć i pogłębić. Na terenie tego zakładu jest wielu jeszcze bezpartyjnych robotników, wykonujących z nadwyżką swe plany produkcyjne. Oni przede wszystkim stanowią źródło dalszego wzrostu organizacji partyjnej. Należy również dotrzeć do wszystkich bezpartyjnych, którzy wyróżnili się w agitacji wyborczej i dali dowód swego przywiązania do ludowej ojczyzny oraz zrozumienia słuszności haseł Programu Frontu Narodowego. Pozyskiwać najlepszych i zasilać nimi stale swe szeregi — oto najbliższe zadanie w pracy nad wzrostem i regulowaniem składu partii, stojące przed podstawową organizacją w Zakładach A-11.

S. ZYCHER

Trzeba racjonalnie gospodarować przędzą

— Mówić o nas, jako o brygadzie, to brzmi trochę zbyt szumnie, gdyż pracujemy tylko we dwie na jednej maszynie — mówi z uśmiechem Bronisława Sroczyńska, czołowa śrubowniczka Konstantynowskich ZPW.

Sroczyńska opowiada jak to na przestrzeni ostatnich lat rozwijała się w przędzalni wielowarsztatowość. I tak, zaraz po wyzwoleniu, 480 wrzecion obsługiwało 5, a nawet 6 osób. Wówczas zespół taki można było śmiało nazywać brygadą. Ale kwalifikacje robotnic nieustannie wzrastały, rozwijała się również ich świadomość. Przed dwoma laty na tej samej ilości wrzecion pracowały już tylko trzy osoby. Natomiast w ubiegłym roku 5 osób obsługiwało dwie samoprząśnice wózkowe. I wreszcie przed trzema miesiącami Sroczyńska oraz jej współtowarzyszka, Irena Janczak, zaczęły, już tylko we dwójkę, pracować na jednej maszynie.

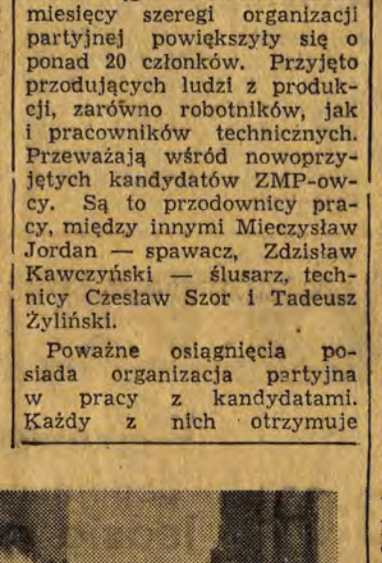
Ob. Sroczyńska jest śrubownikiem, a Janczak pełni obowiązki przykręcaczki. Wysoko przekraczają swą bazę, osiągając do 130 proc. wykonania planu.

Można też już dzisiaj z całym przekonaniem powiedzieć, że kobiety - śrubowniczki w ZPW w Konstantynowie pracują znacznie lepiej, aniżeli pełniący te same funkcje mężczyźni. Np. Daniela Romanowska osiąga 111 proc. wykonania planu, Halina Władziak — 110 proc., Zofia Hak — 108 proc. Im to właśnie należy zawdzięczać, że przędzalnia wykonuje swe zadania z wysoką nadwyżką.

Ale pomimo wysokiego przekraczania planów przez przędzalnię, a co za tym idzie stałego zwiększania dostaw przędzy dla tkalni, oddział ten nie wykonuje postawionych przed nim zadań w 100 proc. Dzieje się tak dlatego, że tkalnia Konstantynowskich ZPW przerabia nie tylko własną przędzę, ale i przędzę dostarczaną jej przez ZPW im. Kasprzaka w Łodzi i ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu. Tymczasem obydwa te zakłady realizują swe dostawy zaledwie w kilkudziesięciu procentach (np. w październiku w 20 proc.), tkalnia ma więc ciągłe postoje, sięgające niekiedy nawet i 50 krosnozmian.

W związku ze wspomnianymi już trudnościami na odcinku dostaw przędzy, kierownictwo tkalni Konstantynowskich ZPW winno zwrócić baczną uwagę na posiadane jeszcze rezerwy, na maksymalne wykorzystanie półfabrykatów, bowiem gospodarka przędzą w tkalni pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Oto na przykład tkacze: Mieczysław Król, Tadeusz Fisiak, Stanisław Jerwański, Janina Pawlak oddają po sześć do siedmiu procent odpadków, podczas gdy inni, racjonalnie gospodarujący przędzą, jak Kazimierz Kukulak czy Jan Polak mają zaledwie od 1 do 1,7 proc. odpadków. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że oszczędzają oni wątek i wyrabiają szpulki do końca. Jak dotychczas jednak, kierownictwo tkalni do spraw tych przywiązuje zbyt mało uwagi, nie prowadzi systematycznej akcji, która by miała na celu zmniejszenie ilości odpadków. Trzeba, aby konstantynowscy tkacze wzorowali się na doświadczeniach robotników radzieckich i miejscowych przodowników, którzy wyrabiają szpulki do końca, stawiając zagadnienie oszczędnej gospodarki surowcem na czołowym miejscu.

M. S.



Prządka Bronisława Sroczyńska

Gwarancja dobrej pracy agitatora

Pracuję jako technik w Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia. Jestem ZMP-owcem, sprawuję funkcję kierownika agitacji i propagandy w zarządzie koła przy naszych zakładach. W roku bieżącym byłem na 10-dniowym kursie dla propagandystów i obecnie prowadzę zajęcia szkoleniowe w jednym z naszych zespołów. W akcji przedwyborczej brałem udział jako agitator. Ja i moi koledzy pracowaliśmy na terenie 148 Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Łodzi. Przydzielono nam kilka bloków mieszkalnych przy ul. Wólczańskiej i przez cały czas akcji przedwyborczej utrzymywaliśmy stały kontakt z mieszkańcami tych bloków. W przeważającej części byli to robotnicy.

Praca w kampanii przedwyborczej była dla nas — agitatorów — wielką szkołą. Każdy z nas zdobył wiele doświadczeń, nauczył się nawiązywania bezpośredniego kontaktu z ludźmi, nauczył się prowadzenia rozmów, w których wyjaśniał przyczyny istniejących jeszcze niejednokrotnie braków. Ostatnio dowiedziałem się z prasy, że pomimo zakończenia akcji wyborczej, Obwodowe Komitety Frontu Narodowego nie zaprzestaną działalności, lecz w dalszym ciągu będą kontynuowały pracę. My, agitatorzy, postanowiliśmy nadal aktywnie współpracować z Obwodowym Komitetem Frontu Narodowego. Zdaję sobie sprawę, że, aby praca nasza dawała jeszcze lepsze wyniki, powinniśmy wymieniać doświadczenia nabyte w kampanii przedwyborczej.

Pracę naszą w Komitecie Obwodowym Frontu Narodowego Nr 148 rozpoczęliśmy od utworzenia trójek agitatorów. Trójki agitatorów wyruszyły w teren w celu zapoznania się z ludźmi, zamieszkującymi bloki, w których mieli przeprowadzać agitację. Później roznosiliśmy literaturę wyborczą. Były to między innymi broszury: „Łódzkie kobiety", „Łódź wczoraj, dziś i jutro", „Poznajemy swoich kandydatów" i inne. W dwa tygodnie po dostarczeniu wyborcom literatury odwiedzaliśmy ich ponownie, nawiązując ożywioną dyskusję. Przeprowadzaliśmy ją z poszczególnymi lokatorami lub na zebraniach lokatorów, w zależności od wielkości bloku. W czasie dyskusji okazywało się, że, aby można było wyczerpująco odpowiadać na pytania mieszkańców, należało być samemu dobrze przygotowanym.

W pracy agitacyjnej bardzo pomógł mi kurs, jaki przeszedłem w organizacji ZMP i seminaria dzielnicowe, na które uczęszczałem jako propagandysta. Przerabiałem tam takie tematy jak: osiągnięcia ośmiolecia, Front Narodowy, Ordynacja Wyborcza, Konstytucja itp.

Po okresie zwycięskich wyborów istnieje również cały szereg zagadnień, o których agitatorzy winni rozmawiać z mieszkańcami naszego miasta: XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, trwający obecnie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, sprawa trudności w naszym życiu i walki z nimi, te wszystkie zagadnienia winny być obecnie przedmiotem naszej pracy uświadamiającej. Ale aby móc dokładnie wyjaśniać te zagadnienia, agitatorzy muszą przede wszystkim sami do tych zagadnień się przygotować, czytając odpowiednią lekturę i uczęszczając na szkolenie partyjne.

TADEUSZ TOMASZEWSKI
technik Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia.

W ojczyźnie pokoju

Przyjemnie jest po pracy, w oczekiwaniu na kolację, pogwarzyć o sprawach swoich i swojej wsi, porozmawiać z żoną o tym lub owym. I tak już jakoś jest u Olczaków, że każda taka rozmowa przekształca się zwykle w opowiadanie Olczakowej o ojczyźnie pokoju, o Związku Radzieckim. Już kilka miesięcy minęło od chwili, gdy Olczakowa wróciła z wycieczki do ZSRR, lecz codziennie odkrywa w sobie jakieś nowe wspomnienia, tak bogate w przeróżne wrażenia były te dni jej pobytu w gościnie u ludzi radzieckich...

* * *

Moskwa. Stolica pokoju. Przyjechali do niej wieczorem. Grupka chłopów polskich po opuszczeniu Białoruskiego Dworca stoi oszołomiona widokiem szerokiej ulicy, po której w obydwu kierunkach płynie rzeka samochodów.

Zdziwienie, zachwyt towarzyszyły uczestnikom wycieczki podczas całej ich podróży przez Moskwę, gdy z Białoruskiego Dworca powieziono ich autobusami przez ulicę Gorkiego na Plac Rewolucji, do hotelu „Moskwa". Widzieli na ulicy Gorkiego szerokie, rozjaśnione światłem okna ogromnych „Gastronomów", wypełnionych towarami i kupującymi, uderzały ich w oczy wielobarwne neony domów towarowych, „Mostorgów", sklepów z wyrobami cukierniczymi, restauracji, winiarni, sklepów z tekstyliami, ogromnych antykwariatów.

Architektura moskiewskich domów podobała się wszystkim. Otaczały ulicę Gorkiego wielopiętrowe bloki z ozdobnymi frontonami, z ogromnymi bramami, przez które można było przejść na sąsiednie wąskie „piereułki" starej Moskwy.

— Kochają swoją stolicę, upiększają ją — oto co myśleli o ludziach radzieckich polscy chłopi, którym umożliwiono poznanie Kraju Rad. I to uczucie było dla nich zrozumiałe, oczywiste. Bo czyż Polacy nie kochają swej Warszawy? A czyż oni, chłopi, spełniając swe obowiązki, dostarczając zboże i mięso, nie mają swego wkładu w odbudowie swej stolicy, w uczynieniu jej jeszcze piękniejszą, niż była dawniej, zanim zburzyli ją barbarzyńscy faszyści?

* * *

Jest już noc. Chłopi polscy zwiedzili metro moskiewskie, jeździli pociągami podziemnej kolei, oglądali piękne stacje podziemne. Każda z nich jest zbudowana w innym stylu, a każda piękna. Ruchomymi schodami zjechali na stację Rewolucji, podziwiali ozdabiające ją rzeźby, podziwiali przepiękne ludowe wzory zdobiące ściany stacji „Sierpuchowskaja", i „Targanskaja".

W nocy, przed położeniem się do snu, widzieli z okien swych pokojów w hotelu „Moskwa" czerwono świecące gwiazdy na wieżach Kremla. Długo patrzyli na Kreml, pragnąc zatrzymać w pamięci jego obraz.

Z częścią wycieczki pojechała Marianna Olczak do okręgu salskiego, do kołchozu im. Stalina. Kiedy powiedziano jej, że kołchoz ten ma 5.800 ha ziemi, z tym większą ciekawością chciała go zwiedzić. Jakże sobie dają radę z takim obszarem? — zastanawiała się podczas podróży do kołchozu.

Żeby obrobić swe 6-hektarowe gospodarstwo w Pękoszewie, w pow. skierniewickim, porządnie się musieli z mężem napracować. A tu masz... 5.800 ha ziemi.

Lecz już wkrótce zrozumiała Marianna Olczak, że tam, gdzie ludźmi kieruje jedność działania, gdzie ludzie nauczyli się wspólnie gospodarzyć i pracować, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, tam człowiek staje się ogromną potęgą, zdolną dokonywać rzeczy prawie niemożliwych.

Widziała Marianna Olczak, jak odbywa się koszenie zielonki na polach radzieckiego kołchozu. Widziała ogromną kosiarkę, która od razu cięła trzy pokosy, widziała maszynę do zbierania siana, maszynę do stertowania. Oglądała ogromne kombajny, zastępujące pracę dziesiątków ludzi, zobaczyła jak po pracy w polu radziecki kołchoźnik szedł do klubu, gdzie czytał książkę, szedł do kina lub też uczył się na kursie coraz nowocześniejszej uprawy roli.

Wieś radziecka przypomina Olczakowej miasto. Są tu przecież dwa kluby, dom kultury, kino, teatr, biblioteki, dwie szkoły zawodowe, cegielnia, masarnia, winiarnia, olejarnia, warsztaty mechaniczne.

Na pastwiskach kołchozu zobaczyła 1.700 krów, 3.000 owiec, na fermach drobiu widziała stado ptactwa, w którym znajdowało się 12.500 szt., w chlewni zaś 500 świń.

* * *

Jest średniorolną chłopką. Kiedy na zebraniu gromadzkim zadecydowano, że pojedzie poznać życie chłopów radzieckich, aż krzyknęła zdumiona. Ona, ma jechać za granicę? Nie mogło jej się to pomieścić w głowie. Przed wojną za granicę jeździł tylko tutejszy obszarnik Górski. Jeździł tam przepijać pieniądze, które wycisnął z potu swych robotników.

— A ty pojedziesz uczyć się od ludzi radzieckich — mówili jej sąsiedzi, Bednarz i Sawicki.

Dla nich nie były tajemnicą sukcesy gospodarcze radzieckich kołchozów. Czytali o nich w gazetach i sami zamyślali zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Chcieli, żeby do tej myśli przekonali się i inni. Niech więc jedzie Olczakowa, średniaczka, niech pozna życie kołchoźników, a na pewno przekona się, że spółdzielnia — to dobrobyt chłopa.

I tak się stało. Przekonała się Olczakowa do spółdzielczości produkcyjnej. Jest dziś jej gorącą zwolenniczką. Powstał też w Pękoszewie komitet założycielski. Jest w nim nie tylko Sawicki i Bednarz, jest w nim i Olczakowa i Redluch, Sałajczyk i Ptaszek. A kiedy wstąpi do niego jeszcze więcej chłopów, na pewno powstanie tu spółdzielnia produkcyjna.

ZBIGNIEW NOWICKI

Śladem artykułów

W związku z artykułem pt. **„Konsekwentnie realizować wnioski narady partyjno-gospodarczej"** — kierownictwo organizacji partyjnej ZPB im. Kunickiego stwierdza w nadesłanym wyjaśnieniu, iż artykuł, który słusznie podkreślił niedociągnięcia w pracy tak administracyjnego, jak i politycznego kierownictwa zakładu — przyczynił się do szybszej realizacji niektórych uchwał narady partyjno-gospodarczej z dnia 2 sierpnia br.

Organizacja partyjna i dyrekcja przyznają, że początkowo nie przykładano należytej wagi do wszystkich zagadnień objętych uchwałami, koncentrując się tylko na realizacji niektórych, dostrzeżonych zresztą i wymienionych przez autora artykułu.

Po wyciągnięciu wniosków z artykułu — kierownictwo zaczęło realizować pozostałe podjęte uchwały i usuwać niedomagania.

* * *

W związku z artykułem pt. „USPRAWNIĆ KOLPORTAŻ LITERATURY WYBORCZEJ" („Głos Robotniczy" Nr 246) kierownictwo oddziału wojewódzkiego PPK „Ruch" komunikuje, iż natychmiast wysłano inspektorów do delegatur PPK „Ruch" w Łęczycy i Łasku, którzy nawiązali kontakt z Obwodowymi Komitetami Frontu Narodowego. W wyniku zajęcia się sprawą — materiał propagandowy trafił do agitatorów i został rozprowadzony wśród mieszkańców powiatów.

Artykuł w znacznym stopniu przyczynił się do usprawnienia akcji kolportażowej wydawnictw wyborczych.

Brygada majstra Raczyńskiego



Huta „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim osiąga 145 proc. normy przy wyrobie szklanek.

Nasi robotnicy pracują dobrze. Świadczy o tym fakt, że plany miesięczne wykonujemy z nadwyżką, a zobowiązania, podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR, wykonaliśmy w 149 proc. Zespół Raczyńskiego... — Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej huty „Hortensja" przerywa rozpoczęte zdanie. — Najlepiej o swojej pracy, o swoich osiągnięciach i doświadczeniach opowiedzą sami członkowie brygady — mówi tow. Piechura.

Z gabinetu sekretarza do hali produkcyjnej jest zaledwie kilkanaście metrów. Podczas tej krótkiej drogi można się dowiedzieć tyle tylko, że to jeden z najlepszych zespołów, że plany miesięczne wykonuje w 140 proc., a podjęte zobowiązania zrealizował w 200 proc.

Nowicjusza, wchodzącego pierwszy raz do wielkiej hali produkcyjnej, spodziewającego się usłyszeć hałas i gwar, uderza tu spokój. Pocięta, biegnącymi w różne strony szynami, znaczna część hali zapełniona jest wózkami. Ułożone w równe rzędy leżą na nich szkła do lamp i latarek.

No, dobrze, ale gdzie jest właściwa hala produkcyjna? Trzeba wyminąć spiętrzone na zakręcie wózki i oczom ukazuje się niespotykany gdzie indziej widok. Ogromnych rozmiarów piec donicowy otoczony wysokim pomostem. Na pomoście i niżej na posadzce wokół pieca — ludzie. W rękach — metalowe pręty, zakończone ognistą kuleczką płynnego szkła.

Gdzie w tym mrowisku ludzi pracuje brygada Raczyńskiego?

* * *

Członkowie zespołu: Opas, Kaczorowski, Bąbel, Kluzek, Rejniak, Stanisław Raczyński i majster — Konstanty Raczyński, zgrupowani są na niewielkiej przestrzeni pomostu. Mówić z nimi przy pracy nie można; można tylko stanąć z boku, aby nie przeszkadzać i patrzeć, jak przyrząd do obracania baniek, zanurzony w otworze ogromnej donicy zakwita czerwoną kuleczką. Wydmuchana do właściwych rozmiarów, umieszczona w formie nadającej jej pożądane kształty — po wyjęciu bańka płynnego szkła staje się górną częścią kieliszka. Sprawna dłoń majstra Konstantego Raczyńskiego formuje tzw. „nóżkę", a brat jego, Stanisław, przygotowuje okrągłą podstawkę.

Robota przebiega szybko. Aby wyrobić 140 proc. normy — bo tyle właśnie wykonuje zespół majstra Raczyńskiego — trzeba wykorzystać każdą sekundę.

— W naszej pracy czasu nie mierzy się godzinami. Tutaj kto nie umie wykorzystać każdej chwili, ten nie osiągnie dobrych rezultatów.

Majster Raczyński ani na moment nie odrywa oczu od wykonywanej sztuki, nie przerywa pracy. Dopiero po skończonej zmianie można się dowiedzieć, jak tu było dawniej, a jakie zmiany w życie tych ludzi, w życie huty wniósł dzień dzisiejszy. Dawniej, to znaczy przed wojną, nie było takiego roku, żeby nie wygasał wielki piec „Hortensji", żeby przed oczami robotników nie stawało widmo redukcji. Pamiętają tamte czasy starsi członkowie brygady: Opas, Kaczorowski, pamięta majster Raczyński.

Nie myślało się wtedy o podniesieniu produkcji, o usprawnieniu pracy. To groziło redukcją współtowarzyszom...

Zmienił się stosunek robotników do pracy dopiero po wyzwoleniu. W 1946 roku, kiedy robotnicy poczuli się naprawdę gospodarzami „Hortensji", posypały się wnioski racjonalizatorskie, mające na celu usprawnienie pracy. Brał w tym udział również majster Raczyński. W rezultacie udało się nowatorom produkcji zastosować ulepszony przyrząd do obracania baniek. Wprowadzono też ulepszenie, polegające na każdorazowym wystudzaniu kamiennej formy do nóżek przy produkcji kieliszków. Te niewielkie, zdawałoby się, usprawnienia pomogły w zwiększeniu produkcji. A kiedy w trosce o zdrowie hutników założono wentylatory i siatki przy wylotach donicy, po których spływa woda, kiedy żar bijący z pieca przestał dokuczać — robotnicy odetchnęli. O takie warunki pracy nie dbał przedwojenny fabrykant.

Wzrosła produkcja.

Ale brygada Raczyńskiego nie zadowalała się wykonywaniem planów. Plany należało przekraczać. Można to było osiągnąć dzięki sprężystej organizacji pracy i racjonalnemu wykorzystaniu czasu. Brygada zadecydowała: — „Należy wypracować jak najbardziej oszczędne i celowe ruchy, właściwie ustawić robotników, by uzyskać przekroczenie planu".

Wynik? 140 proc. normy wykonuje od dłuższego czasu brygada majstra Raczyńskiego.

* * *

Kiedy „Hortensja" podejmowała zobowiązania na cześć wyborów i potem dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR, brygada Raczyńskiego postanowiła: „Będziemy wyrabiać o 20 sztuk dziennie więcej". Zobowiązanie zostało wykonane w 200 proc. Majster Raczyński uważa to za rzecz naturalną. — „Jeśli zrobimy więcej, zwiększą się nie tylko nasze zarobki, zwiększy się fundusz zakładowy, przeznaczony na świadczenia socjalne, na bezpieczeństwo i higienę pracy. Przy naszej hucie powstał Dom Młodego Robotnika żłobek, przedszkole, świetlica — to wszystko są wyniki naszej pracy. Człowiek przed wojną nie myślał o podniesieniu wydajności, bo nic z tego nie miał. Zwiększyłyby się najwyżej zyski fabrykanta. Dziś jest inaczej, budujemy dla siebie, naszą pracą pomnażamy siły kraju, walczymy o pokój. Dlatego dążymy, by wyniki pracy były jak najlepsze".

A. JĘDROWICZ

„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 9



Kwitnący kraj roślin podzwrotnikowych... Słońce i góry, morze i plantacje kwiatów, sady cytrusowe i figowe... A na otwartych zboczach gór, przy drogach, wysadzanych eukaliptusami i cedrami, drzewami migdałowymi i palmami daktylowymi — pałace sanatoriów i uzdrowisk, słoneczne wille, służące wypoczynkowi ludzi pracy.

Tutaj, na Krymie, za górą przypominającą kształtem niedźwiedzia, który przypadł do wody, wśród gęstej zieleni, znajduje się przepiękny kompleks wypoczynkowy dla radzieckiej młodzieży. Tutaj ze wszystkich stron kraju zjeżdżają pionierzy...

Jak się nazywa ów piękny kompleks wypoczynkowy, do którego na ferie letnie zjeżdża młodzież Kraju Rad?

ZADANIE 10



Jest jednym z najbardziej popularnych w Polsce radzieckich artystów filmowych. Występował w pięknym filmie „Spotkanie nad Łabą". Wrył się w pamięć widzów filmowych, jako bohater „Upadku Berlina" (rola Aleksieja Iwanowa). Z kolei, w bieżącym Festiwalu Filmów Radzieckich, występuje on w roli marynarza - rewolucjonisty, Szybajewa, w pięknym, kolorowym dziele kinematografii radzieckiej pt. „Niezapomniany rok 1919".

Jak brzmi nazwisko tego wybitnego aktora filmowego, który w zeszłym roku gościł w naszym mieście?

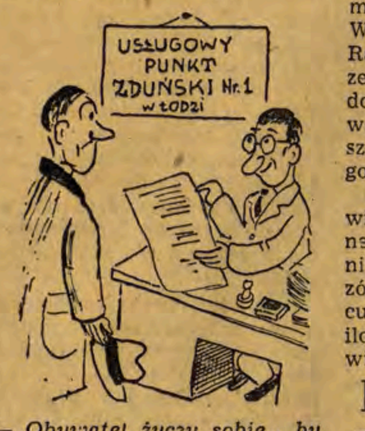
„Co wiesz o Kraju Rad?" 5 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

Palenie w piecu to też sztuka

Oszczędna gospodarka węglem obowiązkiem każdej gospodyni

Ostatnie chłodne dni sprawiły, że w większości domów konieczne stało się palenie w piecach. Już do połowy października br. mieszkańcy Łodzi zaopatrzeni zostali przez Dzielnicowe Biura Opałowe w pierwszą ratę węgla na zimę. Ogółem zaopatrzono około 165 tys. rodzin łódzkich. Obecnie trwają przygotowania do rozdziału węgla w drugiej turze, która rozpocznie się z początkiem stycznia 1953 r.



— Obywatel życzy sobie, by mu przestawiono piec? Proszę bardzo, 10 marca 1953 roku wyślemy do was zduna.

Nie ma więc w tym roku specjalnych kłopotów z opałem na zimę. Niemniej należy nim gospodarować rozsądnie i oszczędnie. Łodzianie pod tym względem są jednak rozrzutni. Wystarczy porozmawiać z gospodyniami domowymi lub pójść do sąsiadów, by przekonać się ile jeszcze węgla — tego drogocennego surowca dla naszych fabryk — marnujemy, nieumiejętnie go spalając.

Jaka jest tego przyczyna? Wiele pieców kuchennych i do ogrzewania, nie remontowanych od kilku lat, pali niewłaściwie. Dymiący piec czy wadliwie zbudowany ruszt pochłania podwójną ilość opału. Doprowadzenie zaś pieca do należytego porządku jest w Łodzi nie lada problemem, gdyż na terenie miasta istnieje zaledwie kilka usługowych punktów zduńskich, które nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień. Dlatego też, zarówno Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej, jak i Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych winni dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć ilość tego rodzaju usługowych placówek.

Drugą przyczyną marnotrawienia węgla jest nieumiejętne spalanie go przez gospodynie domowe. Oto kilka wskazówek jak należy palić w piecu, aby zużyć jak najmniejszą ilość węgla i otrzymać odpowiednią temperaturę.

Przed rozpaleniem oczyścić ruszt i popielnik.

Nałożyć kolejno na ruszt przygotowany papier, drewno i węgiel.

Podpalić i po rozpaleniu nałożyć na ogień trochę drobnego węgla. Drzwiczki popielnika lekko uchylić.

Po rozpaleniu się węgla do żaru, należy go przesunąć nieco w głąb paleniska i nasypać świeżego, drobnego węgla na wolne miejsce na ruszcie.

Drzwiczki popielnika regulują dopływ powietrza do paleniska. Przy rozpalaniu należy je lekko uchylać, po rozpaleniu zaś przymykać.

Nie używać do kuchni węgla grubego. Miał, który pozostaje w skrzyni, albo w piwnicy, można w pełni wykorzystać, zużywając go do palenia, jako domieszki do węgla. Jeśli miał przedtem lekko zwilżymy, będzie się doskonale palił.

BIE.

Skończyło się rajskie życie pana Rajskiego

Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy na okres 6 miesięcy Bolesława Rajskiego, który zajmował się pokątnym handlem wódką. Rajski zamieszkując w pobliżu ZPB im. Harnama, urządził w swym mieszkaniu knajpę, w której rozpijał robotników tejże fabryki. Wódkę sprzedawał na kredyt, pobierając jednak różnego rodzaju zastawy. Zawodowego spekulanta i nieroba spotkała sprawiedliwa i zasłużona kara.

Młodzież Technikum Handlu Zagranicznego przygotowuje się do eliminacji konkursu pieśni i tańca

Lekcje w Technikum Handlu Zagranicznego dawno już się skończyły, mimo to w klasach panuje gwar i ożywiony ruch — to uczniowie przygotowują i ćwiczą piosenki i recytacje do konkursu pieśni, tańca i recytacji radzieckich.



100-osobowy chór Technikum Handlu Zagranicznego, przygotowuje się do konkursu pieśni radzieckich.

W dużej sali 100-osobowy chór pod kierownictwem prof. Z. Kwiatkowskiego ćwiczy pieśni masowe. „Kantatę o Stalinie" i „Pieśń komsomolców" młodzież śpiewa po rosyjsku.

Uczniowie klasy II przygotowują bogaty program recytacji indywidualnych i zbiorowych. Każda klasa przygotowuje inny program. Każdej zależy na tym, aby program jej na eliminacji szkolnej został wyróżniony i zakwalifikowany do eliminacji dzielnicowej, a później ogólnołódzkiej.

Przewodnicząca Szkolnego Koła Przyjaciół ZSRR, Wiesława Czech, mówi: — „Koło nasze przygotowuje się nie tylko do konkursu, opracowaliśmy bogaty program imprez n Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wspólnie z zarządem ZMP i gronem nauczycielskim przygotowaliśmy tezy do szkolenia, którego tematem będzie „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla międzynarodowego ruchu robotniczego".

Szkolne „studium radiowe" zapowiada także ciekawy program audycji. Uczniowie Fabiańczyk i Wartczak porozumiewają się codziennie z profesorami w sprawie wyboru urywków z książek oraz z wierszy Majakowskiego.

* * *

Wszystkie szkolne koła Przyjaciół ZSRR przygotowują się do udziału w konkursie pieśni i tańca oraz recytacji radzieckich. Eliminacje ogólnołódzkie konkursu odbędą się w dniach 29, 30 listopada i 1 grudnia w sali przy ul. Wólczańskiej 5. Dla zwycięzców konkursu przygotowane są setki cennych nagród.

J. S.

Słuszne postulaty pasażerów uwzględnione

Od 1 grudnia tramwaje pojadą nowymi trasami

Wprowadzona z dniem 1 października br. zmiana tras linii tramwajowych znalazła żywy oddźwięk wśród społeczeństwa łódzkiego. Przeładowane wagony w godzinach rannych i popołudniowych, liczne „korki" na ulicy Kilińskiego i Alei Kościuszki wykazały, że nowy rozkład jazdy posiada wiele braków i jest nie do utrzymania.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne po przeanalizowaniu istniejącej sytuacji postanowiło wprowadzić istotne, uwzględniające życzenia pasażerów, poprawki do zmienionego rozkładu jazdy. Tak więc z dniem 1 grudnia tramwaje łódzkie pojadą zmienionymi trasami. Wykorzystana zostanie ulica Piotrkowska, po której kursować będą pociągi linii 3 i 6.

Poniżej podajemy numery linii i zmienione trasy, po jakich będą kursować tramwaje od 1 grudnia br.:

1. — Chojny, Rzgowska, Plac Niepodległości, Przybyszewskiego (Napiórkowskiego), Kilińskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego, Strykowska.

2. — Plac Niepodległości, Piotrkowska, Żwirki, Aleja Kościuszki, Zielona, Narutowicza, Radiostacja.

3. — Zarzew, Przybyszewskiego, Plac Reymonta, Piotrkowska, Plac Wolności, Obrońców Stalingradu, Aleja Unii, Srebrzyńska, Nowe Złotno.

5. — Chojny, Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Limanowskiego, Żabieniec.

6. — Wróblewskiego, Czerwona, Piotrkowska, Plac Wolności, Nowotki.

12. — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, Andrzeja, Aleja Kościuszki, Zielona, Narutowicza, Dworzec Fabryczny.

13. — Radiostacja, Narutowicza, Zielona, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Aleja Unii, Srebrzyńska, Nowe Złotno.

15. — Chojny, Rzgowska, Plac Niepodległości, Piotrkowska, Świerczewskiego, Żeromskiego, Kopernika, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Plac Wolności, Plac Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

16. — Dworzec Fabryczny, Narutowicza, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Nowomiejska, Plac Kościelny, Łagiewnicka, Bema.

17. — Plac Wolności, Nowotki, Telefoniczna, Stoki.

19. — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, Zielona, Narutowicza, Radiostacja.

21. — Tatrzańska, Przybyszewskiego, Plac Reymonta, Piotrkowska, Żwirki, Aleja Kościuszki, Zachodnia, Limanowskiego, Hipoteczna.

Tramwaje pozostałych linii kursować będą tak jak obecnie.

BIE

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA - LEWA: — dziś, 14 bm. o godz. 16 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Piotrkowskiej 194 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA: — dziś, 14 bm. o godz. 15 w lokalu przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA: — dziś, 14 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej KD przy Al. Kościuszki 4 odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA STAROMIEJSKA: — dziś, 14 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Południowej 11 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA „WIDZEW": — dziś, 14 bm. o godz. 16 w lokalu własnym odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

AKADEMIA LIGI KOBIET

Jutro, 15 bm. o godz. 17 w Domu Żołnierza przy ul. Przejazd 34, Zarząd Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmieście Lewa, dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej, organizuje uroczystą akademię dla członkiń Ligi Kobiet — gospodyń domowych. W programie bogata część artystyczna w wykonaniu artystów Polskiego Radia.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Zarząd Ligi Kobiet, Dzielnica Śródmieście Lewa, organizuje kurs języka rosyjskiego. Początek kursu 25 listopada. Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi Kobiet ul. Piotrkowska 48 w godz. od *15 do 17.*

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: *Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.*

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital Nr 2 ul. Krzemieniecka 2.

RADIO

PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1952 R.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Fragmenty z opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin". 8.55 Muzyka rozrywkowa. 12.04 DZIENNIK. 14.10 „Franusiowe przygody". 14.30 Dla klas V, VI i VII — „O rodzajach głosów ludzkich". 15.00 Pieśni chóralne Beli Bartoka. 15.10 „Świat pokoju" — fragment książki Jorge Amado. 15.30 „Czerwone węże". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Koncert życzeń. 16.40 Audycja dla kobiet pt. „Nie było to takie łatwe". 16.50 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 Audycja pt. „Produkcja z niczego". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 „Słuchamy muzyki" — audycja słowno-muzyczna. 18.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Listy o miłości". 20.20 Koncert. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Muzyka operetkowa. 23.10 Muzyka kameralna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Rewizor".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 „Pieśń Sarmiko".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — XI Koncert Symfoniczny.

BAŁTYK — „Światła w Koordii" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentarnych: „Radziecki Tadżykistan" PKF 48 52 — godz. 14, 17, 18, 19. „Córka marynarza" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 11, 12, 13, 15, 16.
MŁODA GWARDIA — „Śluby kawalerskie" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Orzeł Kaukazu" II ser. godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Upadek Berlina" II seria — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Światła w Koordii" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Szalony lotnik" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
REKORD — „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Na granicy" — godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ — „W dni pokoju" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Ekspres — Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Konik garbusek" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Sekretarz Rejkomu" godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „O 6 wieczorem po wojnie" — godz. 14, 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Noc wigilijna" — godz. 15, 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — „Noc wigilijna" — godz. 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Dziewczyna u źródła" — godz. 16, 18, 20.

SPORT • SPORT • SPORT

Drugie zwycięstwo hokeistów Moskwy w Berlinie

BERLIN. — W Berlinie rozegrany został drugi mecz hokejowy między kombinowaną reprezentacją NRD a reprezentacją Moskwy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem hokeistów radzieckich 4:1 (2:0, 2:0, 0:1).

W przerwie zawodów popisywali się na lodzie czołowi łyżwiarze Węgier ze zdobywcami brązowego medalu olimpijskiego, rodzeństwem Nagy, na czele.

W środę przyjeżdżają gimnastyczki FSGT

Gimnastyczki FSGT przyjeżdżają w środę 19 bm. do Łodzi i 20 listopada wystąpią w sali MDK w meczu z reprezentacją Włókniarza. Zespół francuski składa się z młodych, utalentowanych zawodniczek, z których najwyższą klasę przedstawia Fanara, uczestniczka ostatniej Olimpiady.

O wielką stawkę grają w niedzielę koszykarze „Spójni"

Tłoczno będzie zapewne, w niedzielę w sali MDK. Koszykarze łódzkiej Spójni zmierzą się bowiem z najgroźniejszym swym przeciwnikiem — CWKS.

Z jakimi szansami przystępują gospodarze do tego spotkania? Ostatnia niespodziewana porażka łodzian w Gdańsku niewątpliwie zdopingowała zespół Spójni do solidnego przygotowania się do niedzielnego meczu, którego wynik zadecyduje o lokacie, jaką zajmą łodzianie w tabeli. Spójnia wystąpi we wzmocnionym składzie. W szeregach jej ujrzymy już Płachecińskiego i Szora, którzy powrócili z wojska. Własna publiczność i ambicja, jaka odznacza się zespół Spójni, pozwalają przypuszczać, że w niedzielę dadzą wszystko, aby nie sprawić znów przykrego zawodu swym sympatykom.

Włókniarz grać będzie w niedzielę w Ostrowiu z tutejszym Kolejarzem. Będzie on miał o wiele łatwiejsze zadanie od Spójni, gdyż spotka się z najsłabszym przeciwnikiem w swej grupie.

W Ostrowiu — liczymy więc na pewne zwycięstwo

Wielka niespodzianka w Chorzowie

„Unia" gromi „Ogniwo" 7:0(3:0)

CHORZÓW (tel. wł.). — Nikt nie spodziewał się takiego epilogu mistrzostw ligowych. Bytomskie Ogniwo miało wiele wspaniałych momentów w rozgrywkach i uchodziło za pewnego faworyta w finałowych spotkaniach z Unią. Co najmniej 6 tysięcy zwolenników tej drużyny przyjechało z Bytomia w absolutnej pewności, iż oklaskiwać będą sukces swych pupilków. Spotkała ich największa niespodzianka, jaką zanotowaliśmy w tym sezonie piłkarskim. Unia dosłownie rozniosła swego przeciwnika i wyrównała rekord strzelonych bramek, który przed niespełna miesiącem CWKS ustanowił w meczu z Włókniarzem.



Niedzielne towarzyskie spotkanie między Unią a Ogniwem zakończyło się wynikiem 2:2.

Unia zagrała swój najlepszy od 5 lat mecz, demonstrując rzadko na naszych boiskach oglądany poziom. Nad podziw pięknie, a przede wszystkim skutecznie, zagrał tandem Alszer - Cieślik, w którym Alszer był najszybszym na boisku napastnikiem, a Cieślik — nieporównanej celności strzelcem. Unia nie miała słabych punktów, a obok wspomnianej dwójki wybijali się w jej zespole Bartyla i wręcz koncertowo na lewej pomocy grający Cebula.

Od pierwszych chwil gospodarze narzucili niesłychanie szybkie tempo. Wyeliminowawszy z akcji dribling, operowali wyłącznie szybkimi podaniami, wobec których defensorzy przeciwnika byli najzupełniej bezradni.

Przełomowym momentem spotkania była 30 minuta zawodów, kiedy to w odstępie niespełna 60 sekund Alszer, a następnie Cieślik uzyskali dwie pierwsze bramki.

Od tej chwili na boisku widziało się już tylko z pasją atakujących chorzowian. Zasłużony mistrz sportu, Cieślik, jeszcze trzykrotnie umieścił piłkę w bramce przeciwnika. Cyfrowy sukces Unii ugruntowali zaś celnymi strzałami Przecherka i Bochenek, który w ostatnim kwadransie zmienił Cieślika.

W Ogniwie najlepiej zagrał Skromny, który wiele świetnych strzałów obronił w brawurowych paradach. Skromny po utracie 6 bramki opuścił swój posterunek, ponieważ odnowiła mu się kontuzja ramienia. Także Trampisz grał tylko jedną połowę i z powodu kontuzji zwolnił swe miejsce dla Masselego.

Wobec 20 tysięcy widzów sędziowali ten mecz łodzianie Szperling, Pogodziński i Olejnik.

Hokeiści NRD przyjeżdżają do Polski

Z końcem przyszłego tygodnia oczekiwany jest w Katowicach przyjazd hokejowej reprezentacji NRD, która rozegra kilka spotkań z drużyną polskiej kadry narodowej. Nie jest wykluczone, iż poza niemieckim przyjadą do Polski także inne zespoły, co pozwoliłoby na rozegranie wielkiego międzynarodowego turnieju.

Dyrektor odszedł — pięściarze zostali

Sekcja pięściarska Stali (Żychlin) rekrutowała zawodników z tamtejszego Liceum Mechanicznego. W ub. sezonie ta rokująca duże nadzieje drużyna natrafiła jednak na nieoczekiwane trudności treningowe, spowodowane niechęcią do boksu dyrektora Liceum. Sekcja, po paru tygodniach bezskutecznych interwencji w dyrekcji szkoły, rozpadła się. Ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Liceum i wraz z nią dokonał się zwrot w sytuacji bokserów. Jak nam donoszą, w ciągu najbliższych dni sekcja Stali w Żychlinie wznowi swą działalność i nie jest wykluczone, że już w pierwszym kroku bokserskim weźmie udział około 40 jej zawodników.

Bokserzy walczą o mistrzostwo

Trudności komunikacyjne spowodowane śnieżycą sprawiły, że odwołano wyznaczone na 9. XI. zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy powiatowej. W niedzielę, 16 bm. odbyć się mają trzy dalsze spotkania klasy powiatowej. W Sieradzu o godz. 15 GWKS zmierzy się z Włókniarzem ze Zduńskiej Woli, a w Wieluniu Spójnia walczyć będzie z Unią (Sieradz). Nie jest pewne, czy dojdzie do meczu Włókniarza (Aleksandrów) z Włókniarzem (Ozorków), bowiem w Aleksandrowie bokserzy Włókniarza, pozbawieni pomocy Zrzeszenia, mają poważne trudności z przeprowadzaniem treningów i urządzaniem zawodów.

W klasie wojewódzkiej rozpoczyna się rewanżowa runda mistrzostw. W Kutnie, o godz. 12, rozpocznie się mecz tamtejszej Stali z liderem tabeli, Unią (Piotrków). W Tomaszowie o tej samej godzinie Spójnia walczyć będzie ze swą imienniczką z Kutna i wreszcie w Pabianicach dojdzie do pojedynku Ogniwa z Włókniarzem (Tomaszów).

Będą radzić o reformie

Sprawa reformy mistrzowskich rozgrywek piłkarskich będzie przedmiotem specjalnej narady aktywu piłkarskiego z całego kraju. Konferencja ta odbędzie się w poniedziałek 24 bm.

Walkower anulowany „Spójnia" jeszcze raz jedzie do Pabianic

Niemała konsternacja powstała w Tomaszowie, kiedy nadeszła tam wiadomość, iż sędzia Jędrzejczyk z Kielc odgwizdał walkower dla pabianickiego Włókniarza za spóźnienie drużyny Spójni na mecz o wejście do II ligi. Specjalna delegacja Spójni wyjechała do Warszawy, aby w GKKF interweniować w sprawie anulowania tego walkoweru. Podróż ta była zbyteczna. Sekcja piłkarska GKKF uznała za usprawiedliwione wszystkie spóźnienia, a nawet niestawienie się drużyn do spotkań mistrzowskich, które miały się odbyć w ubiegłą niedzielę. Tak więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby tomaszowianie w otwartej walce bronili swych praw do II ligi. Pierwszy ich mecz z tego cyklu rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Pabianicach, o godz. 11.15.

Trudno przewidzieć wynik tej walki, ale wydaje się, że nieco większe szanse mają w niej gospodarze. Włókniarz pabianicki spisywał się doskonale w rozgrywkach klasy wojewódzkiej, wykazując do ostatnich spotkań dobrą formę. Nie można tego powiedzieć o Spójni. Jak doniósł nasz korespondent z Tomaszowa, dopiero przed mniej więcej dwoma tygodniami Spójnia wznowiła treningi, przerwane po zakończeniu mistrzostw II ligi.

Jest zrozumiałe, że zaniedbania treningowe odbijają się niekorzystnie na formie zawodników, toteż Spójnia stanie przed szczególnie trudnym zadaniem, wymagającym specjalnej ambicji i woli zwycięstwa.

W sobotę turniej siatkówki organizuje „Unia"

Unia organizuje w sobotę w sali MDK ciekawy turniej w piłce siatkowej z udziałem męskich i żeńskich drużyn Spójni, AZS i Szkolnych Kół Sportowych.

Reprezentacyjny kobiecy zespół Unii wystąpi w pełnym składzie z Zakrzewską, Skrodzką, Sandrykówną, Solarzówną i Serwatko na czele. Siatkarki Unii rozegrają spotkanie z męskim zespołem jednego z KS.

Zwycięskie cyfry

Pomiędzy styczniem 1949 i 1 września 1952, radzieccy sportowcy ustanowili 1.597 rekordów krajowych, z których 115 stanowi nowe rekordy Europy — podał do wiadomości Wiktor Kuprianow. — Stwierdził on dalej, że ilość aktywnych sportowców wzrosła od stycznia 1950 r. do chwili obecnej o 6 milionów! W okresie ostatniego czterolecia wybudowanych zostało w ZSRR 360 stadionów, jak również oddano do użytku 113.000 mniejszych obiektów sportowych, w tym 1.457 basenów pływackich.

Radzieccy łyżwiarze wezmą udział zarówno w najbliższych mistrzostwach Europy, jak i mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie — doniósł o tym jeden z ostatnich numerów „Sowieckiego Sportu".

Nominacja sędziów

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA), zatwierdziła na rok 1953 następujących polskich sędziów międzynarodowych: Alfonsa Cobera (Katowice), Grzegorza Aleksandrowicza (Warszawa), Kazimierza Bukowskiego (Radom), Józefa Szlajfera (Szczecin) i Franciszka Fronczyka (Tarnów). Jako kandydatów na sędziów międzynarodowych FIFA zatwierdziła trzech polskich arbitrów: łodzianina Mieczysława Walczaka oraz Orlińskiego z Katowic i Kukuckiego z Gdańska.

Francja-Irlandia

Polacy są najlepszymi zawodnikami w piłkarskiej reprezentacji Francji. Ostatnio wyróżnili się oni w międzypaństwowym meczu z Irlandią, zakończonym kolejnym zwycięstwem Francji 3:1 (2:1).

W Londynie Anglia w tradycyjnym spotkaniu z Walią odniosła zwycięstwo 5:2 (3:1).

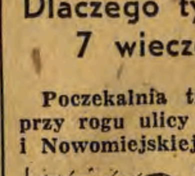
Łódź-Lublin na ringu

Lublin zwrócił się do sekcji boksu Wojewódzkiego KKF w Łodzi z propozycją rozegrania meczu w niedzielę 30 listopada. Sekcja zaproszenie w zasadzie zaakceptowała, ale proponuje rozegranie spotkania o dwa tygodnie później, tzn. 14 grudnia.

widzę wszystko...

Dlaczego tylko do 7 wieczorem

Poczekalnia tramwajowa przy rogu ulicy Ogrodowej i Nowomiejskiej jest jedynym schronieniem dla pasażerów w czasie deszczu. Ponieważ tramwaje kursują u nas niemal do północy, powinna ona być tak długo otwarta. Tymczasem poczekalnia zamykana jest już o godzinie 7 wieczorem i w razie niepogody dziesiątki pasażerów w oczekiwaniu na tramwaj muszą moknąć na deszczu.



Nielecznicze zapachy na ulicy Leczniczej

Liczni przechodnie na ulicy Leczniczej mijając Zakłady Wytwórcze Papy Dachowej czym prędzej zatykają nosy chusteczkami. Z posesji tej szeroką strugą wylewa się na ulicę podejrzanego wyglądu ciecz, wydzielająca niezbyt aromatyczne i bynajmniej nie lecznicze zapachy.

Pomagam

Zorganizowano roznoszenie mleka do domów

Dyrekcja PSS -Wschód, zawiadamia nas, że z początkiem listopada br. sklep Nr. 605 przy ulicy Sterlinga 11, zorganizował roznoszenie mleka do domów konsumentów. W ciągu kilku dni przyjęto już około 150 zgłoszeń.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96 tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 93, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. **50 gr.** Prenumeratę miesięczną wynoszącą **zł 3** — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch".